WTOREK
10|06|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 84 (21 683)

SWATKA ZAMIAST APLIKACJI RANDKOWYCH

Fot. Anna Boida

21-latek zginął na miejscu \2

Czas na remont zamku w Olsztynie \5

Przekonuje kobiety, że mają prawo do radości \9

Mam cudowną rodzinę i dla niej chcę żyć \10

eprasa.pl 15bdd9fec2

ZDERZENIE DWÓCH AUTOBUSÓW POD KĘTRZYNEM

fot. KPP Kętrzyn

Dwie osoby, w tym dziecko, zostały poszkodowane w poniedziałek (1 czerwca) w wyniku zderzenia dwóch autobusów w okolicach Kętrzyna. W obu pojazdach podróżowały dzieci szkolne. Do zdarzenia doszło, gdy autokar przewożący 42 dzieci na wycieczkę najechał na tył autobusu szkolnego, którym podróżowało 10 uczniów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, autobus szkolny miał wykonywać manewr skrętu w prawo, kiedy doszło do uderzenia. W wyniku zderzenia poszkodowani zostali chłopiec jadący autobusem szkolnym oraz opiekunka z autokaru wycieczkowego. Oboje wymagali pomocy medycznej, jednak byli przytomni i świadomi. Policja poinformowała, że kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi. Droga wojewódzka 591 została zablokowana, a na miejscu wprowadzono objazdy. Służby wyjaśniają dokładne okoliczności zdarzenia. **KPP/RED.**

NOCNY POŁÓW ZAKOŃCZONY TRAGEDIĄ

Dramat na jeziorze Kalwa w gminie Pasym. 50-letni wędkarz wypadł z łódki i utonął mimo szybkiej akcji ratunkowej służb. Okoliczności tragedii bada prokuratura.

Do tragicznego zdarzenia doszło na jeziorze Kalwa w gminie Pasym. Świadek zauważył mężczyznę, który podczas nocnego połowu ryb wypadł z łodzi i zniknął pod powierzchnią wody. Na miejsce natychmiast skierowano liczne służby ratunkowe — policję, straż pożarną, Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego oraz zespół ratownictwa medycznego. Rozpoczęto intensywną akcję poszukiwawczą. Po krótkim czasie nurkowie odnaleźli i wydobyli ciało 50-letniego mężczyzny. Niestety, mimo podjętej reanimacji i działań ratowników, życia mieszkańca województwa mazowieckiego nie udało się uratować. Sprawą zajmuje się policja pod nadzorem prokuratora. Trwają czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności oraz przyczyn wypadku. Służby po raz kolejny apelują o ostrożność podczas aktywności nad wodą, zwłaszcza w nocy. Podkreślają, że nawet chwila nieuwagi, brak kamizelki ratunkowej czy niewystarczające oświetlenie łodzi mogą doprowadzić do tragedii. **KPP/RED.**

21-LATEK ZGINĄŁ NA MIEJSCU

Na trasie między Łabędnikiem a Bajdytami w powiecie bartoszyckim doszło do tragicznego wypadku. 21-letni kierowca BMW zginął po tym, jak jego samochód uderzył w drzewo.

fot. KPP Bartoszyce

Do śmiertelnego wypadku doszło na drodze łączącej Łabędnik z Bajdytami. Z ustaleń policji wynika, że młody kierowca BMW podróżował sam. W pewnym momencie, z nieustalonych jeszcze przyczyn, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Siła uderzenia była na tyle duża, że 21-latek zginął na miejscu. Na miejscu pracowali policjanci oraz prokurator, którzy zabezpieczyli teren i wykonali oględziny. Droga przez kilka godzin była całkowicie zablokowana. Funkcjonariusze kierowali ruch na wyznaczone objazdy.

Śledczy pod nadzorem prokuratury wyjaśniają dokładne okoliczności i przyczyny tragedii. **KPP/RED.**

TAJEMNICZE WOJSKOWE SKRZYNIE ZNALEZIONE W LESIE

Nietypowego odkrycia dokonano w lesie koło Januszkowa w powiecie nidzickim. Znaleziono tam 33 drewniane skrzynie z wojskowymi oznaczeniami, przeznaczone do transportu amunicji ćwiczebnej. Sprawę bada Żandarmeria Wojskowa, która ustala, skąd pochodziły i kto je porzucił.

W lesie w pobliżu Januszkowa niedaleko Nidzicy odnaleziono kilkadziesiąt drewnianych skrzyń oznaczonych wojskowymi symbolami. Znalezisko wzbudziło zainteresowanie służb, które natychmiast rozpoczęły wyjaśnianie okoliczności tej sprawy. Jak poinformował rzecznik Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz, zgłoszenie wpłynęło do służb w ubiegłym tygodniu. Na miejsce skierowano żołnierzy z oddziału ŻW w Elblągu, którzy przeprowadzili oględziny terenu i zabezpieczyli znalezione przedmioty. Potwierdzono obecność 33 drewnianych skrzyń przeznaczonych do transportu nabojów ćwiczebnych kalibru 120 mm. Szczegółowa kontrola wykazała jednak, że były one całkowicie puste.

fot. PAP

— Oględziny miejsca zdarzenia oraz samych skrzyń wykluczyły obecność amunicji, łusek czy innych niebezpiecznych materiałów mogących stanowić zagrożenie dla ludzi — przekazał rzecznik Żandarmerii Wojskowej.

Choć nie stwierdzono żadnego niebezpieczeństwa, samo pojawienie się wojskowych skrzyń w środku lasu pozostaje zagadką. Śledczy ustalają obecnie, do kogo należały oraz w jaki sposób znalazły się w tym miejscu.

Na razie nie wiadomo, czy skrzynie zostały porzucone celowo, czy trafiły tam w wyniku zaniedbania. Żandarmeria Wojskowa prowadzi dalsze czynności mające wyjaśnić wszystkie okoliczności tej nietypowej sprawy. **PAP**

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY Maciej Matera zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO Michał Podolak, Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 15bdd9fec2

TYLE LAT MIASTO BĘDZIE SPŁACAĆ NOWY STADION

W 2045 roku miejska spółka odpowiedzialna za budowę nowego stadionu w Olsztynie spłaci zaciągnięty w tym celu kredyt.

fot. Zbigniew Wuczniak

Stadion przy al. Piłsudskiego w Olsztynie

Za organizację przetargu odpowiada administrująca Uranią spółka Hala Olsztyn, która w przyszłości zajmie się też stadionem. Wybrała ona tryb dialogu konkurencyjnego, czyli sposób działania, który stawia na rozmowę, analizę i dopracowywanie szczegółów. Celem jest wyłonienie najlepszego dla mieszkańców i sportu w Olsztynie rozwiązania. Złożone zostały cztery oferty. Przedstawiciele spółki podkreślają, że to pozwala mieć realny wpływ na ostateczny kształt inwestycji, również na późniejszym etapie.

FINANSOWANIE OBEJMIE ZARÓWNO KREDYT INWESTYCYJNY, JAK I ŚRODKI PRZEZNACZONE NA POKRYCIE ZOBOWIĄZAŃ ZWIĄZANYCH Z PODATKIEM VAT. SZACOWANY KOSZT BUDOWY NOWEGO STADIONU MIEJSKIEGO PRZY ALEI PIŁSUDSKIEGO WYNOSI PONAD 250 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Do końca czerwca 2026 roku operator chce podpisać umowę z wykonawcą projektu. Od tego momentu będzie on miał około 14-15 miesięcy na przygotowanie dokumentacji i projektów branżowych oraz zdobycie pozwoleń na budowę. Dopiero później wybrany zostanie generalny wykonawca i rozpoczną się prace budowlane.

WŁADZE OLSZTYNA ZAPOWIADAJĄ, ŻE NOWY STADION „TO MUSI BYĆ PRZESTRZEŃ, KTÓRA BĘDZIE ŻYŁA NIE TYLKO W DNI MECZOWE". W GRĘ WCHODZI URUCHOMIENIE PUNKTU OBSŁUGI MIESZKAŃCÓW I RESTAURACJI. MAJĄ TU BYĆ LOŻE VIP I SALE KONFERENCYJNE. POD STADIONEM MA ZOSTAĆ WYBUDOWANY SCHRON O POWIERZCHNI OKOŁO 2,5 TYSIĄCA METRÓW KWADRATOWYCH.

Mogłyby w nim mieścić się np. strzelnica czy kręgielnia bądź arena sportów walki. Wokół stadionu mają zostać urządzone błonia, gdzie będą mogły odbywać się różnego rodzaju imprezy czy festyny.

Sprawą finansowania budowy nowego stadionu zainteresował się radny Marcin Możdżonek. Władzom miasta zadał kilka pytań, m.in. o całkowity koszt kredytu w całym okresie jego obowiązywania i przewidywany harmonogram i okres spłaty. Odniósł się do nich ratusz. Co z tego wynika? „Koszt kredytu w całym okresie jego obowiązywania będzie znany po uruchomieniu poszczególnych transz i sumy powstałego zobowiązania" – odpowiedziały władze miasta.

Co z terminem spłaty planowanego kredytu? „Przewiduje się okres spłaty od 2031 roku do 2045 roku, harmonogram spłaty (wysokość rat) będzie znany po uruchomieniu wszystkich transz kredytu i sumy powstałego zobowiązania" – poinformował olsztyński magistrat.

„CZY ANALIZOWANO INNE FORMY REALIZACJI INWESTYCJI, W TYM PARTNERSTWO PUBLICZNO-PRYWATNE, EMISJĘ OBLIGACJI PRZEZ SPÓŁKĘ LUB ETAPOWANIE INWESTYCJI? JAKIE BYŁY WYNIKI TYCH ANALIZ?" – ZAPYTAŁ RADNY MOŻDŻONEK.

Władze Olszyna stwierdziły, że inne formy realizacji inwestycji, w tym partnerstwo publiczno-prywatne nie były analizowane ze względu na przyjętą formę powierzenia zadań własnych gminy spółce. „Emisja obligacji przez spółkę miałaby taki sam charakter dłużny jak kredyt inwestycyjny, z tą różnicą, że cechuje je bardziej skomplikowana procedura prawna. Nie przewidziano również etapowania inwestycji ze względu na konieczność wyboru wykonawców do każdego kolejnego etapu, co spowodowałoby znaczne zwiększenie kosztów całości inwestycji" – przekazał ratusz.

Stanowisko władz Olsztyna w sprawie emisji obligacji jest inne niż ocena takiej formy pozyskania środków w przypadku spłaty miejskiego zadłużenia. Decyzja w tej sprawie zapadła pod koniec 2025 roku. „Na sfinansowanie planowanego deficytu zwiększenie o 45 milionów złotych do kwoty 175 milionów złotych, na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań wprowadzenie kwoty 283 milionów złotych" – można było przeczytać w uchwale Rady Miasta Olsztyna w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupu. „Celem wcześniejszej spłaty istniejącego zadłużenia jest obniżenie kosztów obsługi długu poprzez zaciągnięcie nowego zobowiązania na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań na korzystniejszych warunkach, m.in. ze znacznie niższą marżą banku".

Ratusz przekonywał przy tej okazji, że choć obligacje są formą kredytu, jednak są dla miasta bardziej korzystne niż tradycyjny komercyjny kredyt bankowy. Wynika to przede wszystkim z uwagi na ich elastyczność. Emisja daje możliwość określenia takich terminów wykupu (spłaty kapitału), które zapewniają bezpieczeństwo w zakresie płynności finansowej budżetu. Dodatkowo sama procedura emisji obligacji jest prostsza niż zaciągnięcie kredytu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

AWARYJNE LĄDOWANIE CESSNY POD BARCZEWEM

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielny wieczór (31 maja) w okolicach Barczewa. Na jednym z pól w gminie Barczewo awaryjnie wylądował samolot typu Cessna, którym podróżowały dwie osoby. Jak poinformowała policja, pilot podczas lotu zauważył nieprawidłową pracę silnika. Zamiast kontynuować lot do Lotniska Olsztyn-Dajtki, zdecydował się na wykonanie awaryjnego lądowania w terenie przygodnym.

Według relacji pilota silnik zaczął pracować nierówno, co skłoniło go do natychmiastowego poszukania bezpiecznego miejsca do lądowania. Wybór padł na płaskie pole rzepaku położone około 250 metrów od najbliższych zabudowań. Dodatkowym atutem wybranego miejsca był brak linii energetycznych i innych przeszkód mogących utrudnić manewr. Awaryjne lądowanie zakończyło się pełnym sukcesem. Zarówno pilot, jak i pasażer nie odnieśli żadnych obrażeń. Samolot również nie został uszkodzony.

Policja potwierdziła, że pilot był trzeźwy. Sprawę zbada komisja. O zdarzeniu została powiadomiona Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych, która przeanalizuje okoliczności awaryjnego lądowania i ustali przyczyny problemów technicznych zgłoszonych przez pilota. Dzięki szybkiej reakcji załogi oraz wyborowi odpowiedniego miejsca do lądowania zdarzenie zakończyło się bez ofiar i strat materialnych.

PAP

eprasa.pl 15bdd9fec2

ROMANTYCZNA REKOMENDOWANA PRZEZ MICHELIN

Restauracja Romantyczna, działająca przy Hotelu Dr Irena Eris Wzgórza Dylewskie, znalazła się na liście najlepszych w Polsce i zyskała uznanie Michelin Guide. Sezonowe produkty, dopracowane kompozycje i dania, które najlepiej smakują wtedy, gdy można się nimi naprawdę delektować. To docenienie znakomitej jakości kuchni Mazur Zachodnich.

Fot. Materiały prasowe

Szef kuchni Restauracji Romantyczna Sławomir Kwaśniewski

Restauracja Romantyczna, której szefem kuchni jest Sławomir Kwaśniewski, została rekomendowana przez Michelin Guide, jako pierwsza restauracja na Mazurach Zachodnich.

— To dla nas ogromne wyróżnienie i piękne docenienie pracy całego zespołu, który każdego dnia tworzy kuchnię opartą na jakości, sezonowości i smaku doświadczeń.

Dziękujemy, że jesteście częścią tej historii — poinformował Hotel SPA Dr Irena Eris Wzgórza Dylewskie.

Aż 196 restauracji znalazło się w Przewodniku MICHELIN Polska 2026, który po raz pierwszy objął selekcją cały kraj. W tegorocznej edycji wyróżniono 10 restauracji jedną Gwiazdką MICHELIN, a krakowska Bottiglieria 1881 jako jedyna w Polsce utrzymała dwie Gwiazdki. Przyznano także 19 nowych wyróżnień Bib Gourmand. To historyczny moment dla polskiej gastronomii i mocny sygnał, że Polska coraz wyraźniej zaznacza się na światowej mapie kulinarnej.

Przewodnik Michelin ukazuje się od 1900 roku, lecz nigdy w jego historii nie stworzono edycji poświęconej Polsce. Dopiero dzięki inicjatywie Polskiej Organizacji Turystycznej w 2023 roku podpisana została umowa z Michelin Guide, na mocy której polskie obiekty mają możliwość dołączenia do elitarnego grona najlepszych restauracji z całego świata i ubiegania się o słynne gwiazdki. Do 2025 roku selekcją objętych zostało pięć polskich regionów. Jednak dzięki staraniom POT, już w tym roku inspektorzy Michelin mogli poddać ocenie obiekty z całego naszego kraju.

Promocja Polski, jako destynacji kulinarnej, doskonale wpisuje się w najnowsze podróżnicze trendy. Michelin Guide jest globalną, rozpoznawalną marką gwarantującą najwyższą jakość wyróżnionych obiektów gastronomicznych. Obecność w przewodniku polskich restauracji po-

twierdza prestiż polskiej oferty kulinarnej i zmienia postrzeganie naszego kraju przez turystów zagranicznych, którzy z tego powodu planują pobyt w Polsce. Ma to nieocenione znaczenie dla turystyki.

Znalezienie się na liście rekomendowanej przez Przewodnik MICHELIN Polska 2026, to docenienie znakomitej jakości kuchni Mazur Zachodnich i zachęta do ich odwiedzin. Najbliższa wyjątkowa okazja ku temu już w dniach 12–14 czerwca podczas Kolacji w Rytmie Slow Food na Wzgórzach Dylewskich, gdzie razem ze Sławomirem Kwaśniewskim wystąpi Marta Suszka — szefowa kuchni Restauracji Jeziora i Las by Mana Lake. W swojej kuchni łączy inspiracje smakami z różnych stron świata z ogromnym szacunkiem do lokalnych produktów i sezonowości, tworząc autorskie dania pełne harmonii i wyczucia smaku. Podczas wyjątkowego wieczoru szefowie kuchni przygotują kolację degustacyjną z wine pairingiem oraz kulinarnym show na żywo. W wydarzeniu można uczestniczyć również bez pakietu pobytowego.

BCL

RUSZYŁ KULTOWY REJS KANAŁEM ELBLĄSKIM

W piątek 29 maja po raz pierwszy od 15 lat, ruszył kultowy rejs z Ostródy do Elbląga. Start był wyjątkowo uroczysty. Zanim statek „Ostróda" wypłynął z przystani na nabrzeżu Jeziora Drwęckiego odegrano hejnał Ostródy.

Turyści znów mogą płynąć pełną trasą przez wszystkie pochylnie i śluzy Kanału Elbląskiego. Żegluga Ostródzko-Elbląska przywróciła dawne, 11-godzinne rejsy między Ostródą a Elblągiem. To powrót do formuły znanej sprzed remontu kanału, kiedy wielogodzinne wyprawy uchodziły za jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych regionu. Pełne rejsy na trasie Ostróda – Elbląg funkcjonowały już przed II wojną światową, a później przez dziesięciolecia były wizytówką Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej. Organizowanie tego typu wypraw zawieszono przed rozpoczęciem kompleksowego remontu Kanału Elbląskiego, prowadzonego etapami w latach 2011-2015. Po modernizacji w ofercie pojawiły się już tylko krótsze odcinki. Po zakończeniu prac modernizacyjnych Żegluga postawiła bowiem na większą liczbę krótszych rejsów, co pozwalało przewozić więcej turystów i lepiej konkurować na rynku.

W pierwszy 11-godzinny rejs statek wypłynął w piątek rano 29 maja z przystani Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej nad Jeziorem Drwęckim w Ostródzie i wieczorem dotarł do Elbląga. Po drodze była pierwsza historyczna „przeszkoda" do pokonania, czyli śluza w Miłomłynie. Tam gości na pokładzie powitała Beata Mazur, burmistrz Miłomłyna, która podkreśliła, jak atrakcyjna jest ta historyczna trasa. „Miłomłyn zawsze wspiera inicjatywy, które pokazują piękno Kanału Elbląskiego. To znakomita promocja naszego regionu" — powiedziała Beata Mazur, zachęcając do korzystania z rejsów i życząc niezapomnianych wrażeń na wodach Kanału Elbląskiego i okolicznych jezior.

Fot. UMiG Miłomłyn

Plan zakłada, że rejsy będą odbywać się raz w miesiącu przez cały sezon. Spółka chce w ten sposób ocenić, jakie jest realne zainteresowanie turystów długą formą zwiedzania kanału. Jeśli frekwencja będzie wysoka, armator rozważy rozszerzenie oferty w kolejnych latach.

W tym sezonie na turystów czeka już gotowa flota: 5 statków dwupokładowych kursujących po pochylniach Kanału Elbląskiego, 2 duże statki jednopokładowe pływające po okolicznych jeziorach, w tym dla zainteresowanych grup, „Żuraw", który kursuje i po Kanale, i po jeziorach, oraz Party Boat – coś w sam raz dla grupy osób chcących wypocząć na Jeziorze Drwęckim.

BCL

REKLAMA

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7840.2.8.2026.MD Olsztyn, 28.05.2026 r.

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z 28.03.2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234) oraz art. 49 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.), a także art. 72 ust. 6 ustawy z 03.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z siedzibą w Warszawie została wydana decyzja nr Kor/11/26 z 28.05.2026 r., znak: WIN-II.7840.2.8.2026, z rygorem natychmiastowej wykonalności, zmieniająca decyzję Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr Kor/44/23 z 04.12.2023 r., znak: WIN-II.7840.2.27.2023, oraz decyzję nr Kor/25/25 z 14.11.2025 r. znak: WIN-II.7840.2.29.2025, o pozwoleniu na rozbudowę i przebudowę linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją, etap B4: stacja Korsze od km 200+100 do km 203+800 w ramach zadania „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją" w zakresie zatwierdzenia zamiennego projektu zagospodarowania terenu i zamiennego projektu architektoniczno-budowlanego w związku ze zwiększeniem zakresu budowy i przebudowy sieci trakcyjnej na stacji Korsze oraz zwiększeniem zakresu budowy elektrycznego ogrzewania rozjazdów oraz oświetlenia na stacji Korsze.

Działki objęte zakresem wnioskowanych zmian:
– jedn. ewid. 280804_4 Korsze – miasto, obręb 0002, dz. nr: 390/8, 431.

Wobec powyższego informuje się, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, pokój 331, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 753 (poniedziałek-piątek 11.00-14.00).
Od decyzji służy stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

39726otbr-a-G

eprasa.pl 15bdd9fec2

CZAS NA REMONT ZAMKU W OLSZTYNIE

Olsztyńska warownia doczeka się remontu. Właśnie przedstawiono zakres planowanych prac.

Środki na remont olsztyńskiego zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie, czyli siedziby Muzeum Warmii i Mazur, pochodzą z programu „Fundusze Europejskie na infrastrukturę, klimat i środowisko" (FEnIKS) Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wartość tej inwestycji to ponad 76 mln zł, z czego ponad 49 mln zł to dofinansowanie resortu kultury.

Modernizacja zamku obejmie prace konserwatorskie i budowlane, które przywrócą obiektowi dawny blask i nadadzą mu nowe funkcje, jednocześnie podnosząc turystyczną atrakcyjność. Zaplanowano remont trzech skrzydeł zamku, przebudowę części fortyfikacji oraz odnowę murów i dziedzińca. Dzięki inwestycji poprawi się dostępność do budowli, jeśli chodzi o osoby z niepełnosprawnościami, i jej infrastruktura techniczna. Projekt zakłada również unowocześnienie muzealnej oferty: powstaną nowe przestrzenie wystawiennicze i edukacyjne, a zbiory zostaną zdigitalizowane. W miejscu działającej na terenie zamku Galerii „Sowa" zbudowana zostanie muzealna biblioteka.

Właśnie przedstawiono harmonogram planowanych prac. – Rusza wielka modernizacja Muzeum Warmii i Mazur i zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie. Zamek do tej pory był bardzo historyczny, elegancki, a my chcemy, by był do tego nowoczesny, multimedialny, tętniący życiem. Chcemy stworzyć muzeum, które będzie – podobnie jak chociażby Muzeum Bitwy pod Grunwaldem – najnowocześniejszym obiektem w Europie – podkreśla Marcin Kuchciński, marszałek województwa, któremu podlega ta instytucja.

fot. Archiwum GO, mat. prasowe

Bardzo duży zakres inwestycji powoduje, że będzie ona czasochłonna. Jej zakończenie planowane jest na grudzień 2029 roku.

Na zamku w Olsztynie przekazano umowę na dofinansowanie. – Tę chwilę zapamiętamy na zawsze, bo też nigdy wcześniej nie mieliśmy do dyspozycji tylu pieniędzy – mówił w Olsztynie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel. – FEnIKS 2021-2027 to największy pod względem finansowym program krajowy w całej Unii Europejskiej, dlatego cieszę się, że skorzystają z niego warmińsko-mazurskie instytucje kultury.

– Za nami dwa lata myślenia, planowania, porządkowania formalności i przygotowywania dokumentów. W listopadzie mamy przekazać cały obiekt jako plac budowy, a więc musimy się stąd wyprowadzić, a także przenieść i zabezpieczyć całość cennego wyposażenia i eksponatów. Czeka nas 39 miesięcy wszechstronnych, niezbędnych, ale i wizjonerskich prac konserwatorskich. W tym czasie zamek będzie nieczynny, jednak muzeum będzie działało we wszystkich innych swoich oddziałach – dodaje Piotr Żuchowski, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur.

Z programu FEnIKS dofinansowanie otrzymało również Giżycko. Tamtejsza Twierdza Boyen otrzyma 50 mln zł na kompleksową rewitalizację. Całkowita wartość inwestycji wynosi 86,1 mln zł. Projekt obejmuje prace konserwatorskie i budowlane w historycznych obiektach, takich jak spichlerze, zespół piekarni oraz laboratorium prochowe.

Celem tego przedsięwzięcia jest nie tylko ochrona zabytku, lecz także przekształcenie go w całoroczne centrum aktywności społecznej i kulturalnej. Zaplanowano organizację aż 249 wydarzeń, w tym koncertów, warsztatów i rekonstrukcji historycznych. **GS**

TO DOKŁADNIE ZOSTANIE WYKONANE NA ZAMKU W OLSZTYNIE

Roboty budowlane oraz prace konserwatorskie we wszystkich bryłach zamku: dachy barokowego skrzydła i wieży, posadzki, podłogi, stolarka okienna i drzwiowa, schody, kompleksowa modernizacja i rozbudowa wszystkich instalacji, prace konserwatorskie przy elewacji zamku oraz murach obronnych, remont i rewaloryzacja dziedzińca zamkowego i zagospodarowanie go pod kątem małej architektury, kompleksowe badania konserwatorskie zamkowych wnętrz.

EWAKUOWANO 11 OSÓB

fot. Gov/zdjęcie ilustracyjne

Służby ratownicze otrzymały zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego typu bliźniak w miejscowości Dziurdziewo (gmina Kozłowo, pow. nidzicki). Po przybyciu pierwszych zastępów straży pożarnej pożar był już w pełni rozwinięty. Ogień objął poddasze budynku i wydostawał się na zewnątrz. Pożarem zagrożony był murowany budynek dwurodzinny z drewnianym stropem oraz drewnianą konstrukcją dachu. Jedna część obiektu była pokryta blachodachówką, druga dachówką ceramiczną. Na dachu zamontowana była instalacja fotowoltaiczna. Przed przybyciem służb wszyscy mieszkańcy opuścili budynek. Łącznie ewakuowało się 11 osób – w jednym lokalu siedem osób dorosłych i troje dzieci, natomiast w drugim jedna osoba. Strażacy odłączyli zasilanie elektryczne w obu lokalach oraz wyłączyli inwerter instalacji fotowoltaicznej. Następnie podjęli działania gaśnicze z zewnątrz budynku, wykorzystując również podnośnik hydrauliczny. Po opanowaniu sytuacji prowadzono działania wewnątrz obiektu, przeszukując pomieszczenia i dogaszając ukryte zarzewia ognia. Z budynku wyniesiono także dwie butle z gazem propan-butan. Konieczne było również wykonanie prac rozbiórkowych w celu dotarcia do miejsc objętych pożarem. Na miejscu zdarzenia pracowali również funkcjonariusze Policji oraz pracownicy pogotowia energetycznego. Do działań przybył Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Nidzicy. Obecny był także Wójt Gminy Kozłowo, który zapewnił poszkodowanym mieszkańcom lokal zastępczy. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Akcja ratownicza trwała około pięciu godzin. W działaniach uczestniczyło 13 jednostek straży pożarnej, w tym 54 strażaków z powiatów nidzickiego i działdowskiego. Na miejscu pracowali strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Nidzicy i Działdowie oraz druhowie z jednostek OSP: Kozłowo, Sarnowo, Szkotowo, Januszkowo, Napiwoda, Łyna, Uzdowo i Janowiec Kościelny. **ANDRZEJ OSOWSKI/KP PSP NIDZICA**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 30 grudnia 2025 r. do Starostwa Powiatowego w Olsztynie wpłynął wniosek Wójta Gminy Stawiguda, uzupełniony po wezwaniu w dniu 29 kwietnia 2026 r., dotyczący **zmiany decyzji ZRID nr Sta/133/2024 z dnia 7 listopada 2024 r., znak: BI-II.6740.17.105.2021.DT16,** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – rozbudowy drogi powiatowej w ramach zadania „Przebudowa drogi powiatowej w ciągu ulicy Bartąskiej w zakresie budowy traktu pieszo-rowerowego na odcinku od ronda w miejscowości Bartąg do ulicy Rumiankowej, obręb Bartąg, gmina Stawiguda" **w zakresie budowy zjazdu, budowy prawoskrętu, budowy lewoskrętu, zmiany przebiegu traktu pieszo-rowerowego i budowy przepustu, obręb Bartąg, gmina Stawiguda, na działkach o numerach geod. 285/4, 283/2, 282/2, 281/2 i 283/4** z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jw. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 **jedynie po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

42626otbr-a-G

eprasa.pl 15bdd9fec2

SWATKA ZAMIAST APLIKACJI RANDKOWYCH

Coraz więcej osób ma dość aplikacji randkowych i zamiast algorytmom zaczyna ufać swatkom. Nie szukamy przygody na jedną noc, a prawdziwej relacji i miłości. Rozmawiamy ze znaną swatką – Anną Guzior-Rutyną.

fot. Anna Bojda

Swatka Anna

— Czy dzisiaj zmęczyły nas już aplikacje randkowe i okazuje się, że chętniej korzystamy z usług swatki?

— Generalnie tak. Jestem swatką od 13 lat i widzę, że ludzie coraz bardziej przekonują się do tej formy poznawania partnera. Kiedyś, gdy aplikacje randkowe dopiero się pojawiały, wiele osób rzeczywiście szukało tam związków. Dzisiaj jednak coraz częściej aplikacje służą do przelotnych znajomości czy spotkań na jedną noc. Nie ma tam miejsca na budowanie trwałej relacji. Dlatego swatki i biura matrymonialne cieszą się dziś większą popularnością niż jeszcze pięć czy dziesięć lat temu.

— Kto korzysta z usług swatki?

— Każda swatka ma trochę inną grupę klientów. U mnie są właściwie dwa typy osób. Pierwszy to ludzie, którzy nigdy nie korzystali z aplikacji randkowych. Drugi – ci, którzy spróbowali i bardzo szybko z nich uciekli. Często trafiają do mnie osoby publiczne, celebryci, prawnicy, przedsiębiorcy, lekarze czy wykładowcy akademiccy. Wyobraźmy sobie profesora uczelni. On niekoniecznie chce się reklamować w internecie, a czasem wręcz nie może ze względu na obowiązujące zasady na uczelni. Przyjdzie więc do swatki, bo wie, że ma zapewnioną dyskrecję. Chce mieć pewność, że druga osoba została zweryfikowana, a jednocześnie nie chce upubliczniać swojego życia prywatnego.

— A ten drugi powód?

— Drugim ważnym powodem jest brak czasu. Wielu moich klientów prowadzi firmy, rozwija kariery zawodowe i zwyczajnie nie ma ochoty przeszukiwać portali randkowych czy odpisywać na dziesiątki wiadomości typu: „Hej, spotkamy się?". A potem przychodzi rozczarowanie, bo obie strony mają inne oczekiwania. Oni oczekują konkretów.

— Czy nie jest tak, że algorytm można oszukać, a podczas rozmowy ze swatką jest o to trudniej?

— Oczywiście. W aplikacjach randkowych ludzie często koloryzują. Mężczyźni zawyżają wzrost, kobiety zaniżają wagę. Zdarza się też manipulowanie wiekiem. Kiedy zapisuję klienta, osobiście albo podczas rozmowy wideo, od razu widzę, jak wygląda naprawdę. Jeśli ktoś mówi, że ma 180 centymetrów wzrostu, a wyraźnie widzę, że jest niższy, to trudno to ukryć. Poza tym pracuję w tym zawodzie od 13 lat. Potrafię czytać między wierszami i nie wszystko da się przede mną zamaskować.

— Jak wygląda praca swatki?

— To zależy, ale wszystko zaczyna się od rozmowy. Spotykam się z klientem osobiście lub online i poznaję jego historię, potrzeby, oczekiwania oraz doświadczenia. Interesuje mnie nie tylko to, że ktoś jest rozwiedziony. Chcę wiedzieć dlaczego. Jeśli ktoś jest wdową lub wdowcem, również pytam o wcześniejszy związek. To są ważne informacje, które pomagają mi lepiej zrozumieć człowieka i dobrać odpowiedniego partnera. Na przestrzeni lat moja działalność mocno się rozwinęła. Napisałam siedem książek, organizowałam spotkania w całej Polsce i dziś działam trochę jak łowca głów – tylko że od miłości. W przypadku klientów korzystających z najwyższych pakietów, które mam w usłudze swatki, organizuję nawet specjalne castingi na partnera lub partnerkę. To już poziom wykraczający poza tradycyjne biuro matrymonialne.

— Łowca miłości – brzmi ciekawie. Czyli nic się nie zmieniło - ludzie nadal szukają miłości?

— Tak, u mnie zdecydowanie tak się dzieje. Moi klienci często mają już wszystko: pieniądze, firmy, piękne domy, sukces zawodowy. A mimo to nadal szukają miłości. Przychodzą nawet kobiety po siedemdziesiątce, które chcą się jeszcze zakochać. To jest piękne. Oczywiście obserwuję też rosnący indywidualizm i skupienie na sobie. W mediach społecznościowych często słyszymy: „Ty jesteś najważniejsza", „Partner powinien dać ci to i tamto". Tylko rzadziej pada pytanie: „A co ty dasz drugiej osobie?".

— Dobra relacja nie może być egoistyczna.

— Relacja opiera się na wzajemności. W związku trzeba coś od siebie dać. Dlatego osoba, która przychodzi do swatki, musi mieć pewną dojrzałość emocjonalną. Ja nie tylko kojarzę ludzi. Jestem też świadkiem ich relacji, obserwuję pewne mechanizmy, czasem mówię niewygodną prawdę, podpowiadam rozwiązania i pomagam przejść przez trudniejsze momenty. Jestem też coachem relacji, więc potrafię spojrzeć na pary także z tej strony.

— To pomaga w pracy?

— Kiedy zostałam swatką, szybko zrozumiałam, że to bardzo trudny zawód. Pracuje się tutaj na emocjach, a często bywają bardzo trudne. Musiałam najpierw sama poukładać wiele rzeczy w swojej głowie, żeby skutecznie pomagać innym. Z czasem zaczęłam pisać poradniki, książki, ebooki i kursy. Jednak czułam, że to wciąż za mało. Dlatego postanowiłam zostać także coachem relacji. Nieustannie się uczę. Ludzie się zmieniają, świat, a rozwiązania skuteczne kilka lat temu nie zawsze działają dziś. Chcę być coraz lepsza w mojej pracy.

— Co najczęściej przeszkadza ludziom w znalezieniu partnera?

— Na pewno bardzo wysokie wymagania. Często sprowadzam klientów trochę na ziemię. Nie chodzi o to, żeby całkowicie rezygnowali ze swoich oczekiwań, ale czasem trzeba je zweryfikować. Jeśli kobieta mająca 150 centymetrów wzrostu mówi, że interesują ją wyłącznie mężczyźni powyżej 180 centymetrów, próbuję z nią o tym rozmawiać. Jeśli ktoś twierdzi, że partner musi mieć wyłącznie jasne oczy, również zachęcam do zastanowienia się, czy to naprawdę najważniejsze. Staram się negocjować.

— Jest jakaś nowa grupa, która korzysta dziś z usług swatki?

— Coraz częściej spotykam osoby neuroatypowe. Sama mam dwójkę dzieci w spektrum, dlatego zaczęłam zgłębiać ten temat. Nie diagnozuję ludzi, ale zdarza się, że pewne zachowania stają się dla mnie bardziej zrozumiałe. Na przykład wiem, że dla niektórych osób pięciominutowe spóźnienie lub zmiana miejsca spotkania może być ogromnym problemem. Ta wiedza pomaga mi skuteczniej pracować.

— Wspomniała pani o castingach. Na czym one polegają?

— To projekt, który stworzyłam jako jedna z pierwszych swatek w Polsce. Casting polega na tym, że przedstawiam klienta, ale w taki sposób, aby nie można było go rozpoznać. Zmieniam szczegóły, nie podaję dokładnych informacji o zawodzie czy miejscu zamieszkania. To jedyna możliwość, by osoby zainteresowane zgłosiły się bezpłatnie. Osoby zainteresowane wysyłają ankietę i zdjęcia. Jeśli uznam, że ktoś pasuje do mojego klienta, zapraszam go na krótką rozmowę. Weryfikuję dane, sprawdzam autentyczność zdjęć i dopiero wtedy rekomenduję konkretną osobę. Pamiętam casting dla zamożnego rolnika spod Zielonej Góry. Dziś jest już zaręczony. Gdybyśmy działali wyłącznie standardowymi metodami, prawdopodobnie nigdy nie spotkałby swojej partnerki. To bardzo pracochłonne, ale skuteczne rozwiązanie.

— Kto dziś częściej korzysta z usług swatki – młodzi czy starsi?

— Mam klientów od 22 do 80 lat. I rzeczywiście zauważyłam dużą zmianę. Kiedy zaczynałam, młodych osób było znacznie mniej. Dziś coraz częściej zgłaszają się ludzie po dwudziestce. Widzę, że młodsze pokolenie zaczyna inaczej patrzeć na

eprasa.pl 15bdd9fec2

życie. Przewartościowali swoje życie, chcą zakładać rodziny, widzą trudności, z jakimi mierzą się osoby, które mają dziś 35 lat, a odkładały decyzję o związku na później. Młode osoby są też coraz bardziej zmęczone aplikacjami randkowymi. Co ciekawe, coraz częściej usługę finansują rodzice. Zdarza się nawet, że cała rodzina angażuje się w poszukiwanie partnera dla córki czy syna. Miałam przypadek, kiedy siostra wykupiła pakiet dla swojej siostry.

— Jakiego związku szukają?

— Ludzie zaczynają rozumieć, że dobrze dobrany partner wpływa na wszystkie sfery życia – od szczęścia osobistego po rozwój zawodowy.

— Czyli odchodzimy od mody na skrajny indywidualizm?

— Myślę, że osoby dojrzałe emocjonalnie coraz częściej dostrzegają wartość bliskiej relacji. Oczywiście są ludzie, którzy wolą żyć chwilą i skupiają się wyłącznie na sobie, ale wielu z nas zaczyna rozumieć, że sukces zawodowy czy pieniądze nie zastąpią bliskości.

— Utrzymuje pani kontakt z parami, które połączyła?

— Tak, bardzo często. To jedna z najpiękniejszych stron tej pracy. Niektóre pary wysyłają mi zdjęcia z wakacji, inne informują o narodzinach dzieci. Na szczęście nie proszą mnie, bym została chrzestną (śmiech). Choć wiele dziewczynek otrzymuje imię Ania. Byłam też na ślubach osób, które poznały się dzięki mnie. Jedna z moich par opowiedziała nawet swoją historię miłości w programie telewizyjnym. Klienci czasami przysyłają mi zdjęcia ze wspólnych wyjazdów. Była taka para, którą połączyło wędkowanie. Wysyłają mi teraz fotografie ze wspólnych wyjazdów, z rybą w tle. To jest najcudowniejsze w tej pracy, kiedy człowiek widzi, że uszczęśliwia innych. To przynosi ogromną satysfakcję. Jestem niepoprawną romantyczką. Wierzę w miłość i wierzę, że człowiek nie jest stworzony do życia w pojedynkę.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

DZIECI UCZĄ SIĘ INACZEJ, NIŻ MYŚLIMY

To już nie inspiracja, a gotowe narzędzie do pracy z dziećmi. Patrycja Maron z Kozłowa przygotowała drugą część swojej serii „Moc odkrywania". Nowa książka to praktyczny przewodnik pełen projektów, scenariuszy zajęć i pomysłów, które mają zamienić naukę w prawdziwą przygodę.

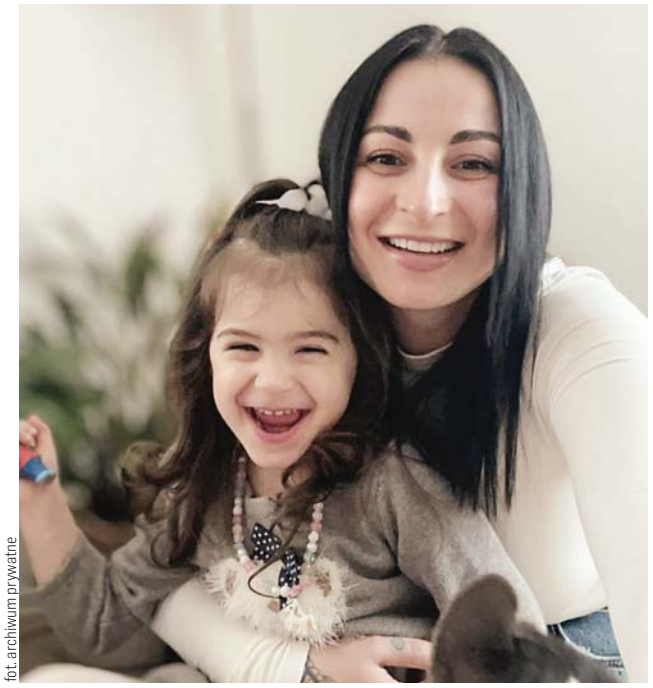

fot. archiwum prywatne

Po sukcesie pierwszej części „Moc odkrywania i rytuałów codzienności" Patrycja Maron wraca z kolejną książką. Tym razem idzie o krok dalej: zamiast pojedynczych inspiracji proponuje gotowe projekty tematyczne, które można realizować z dziećmi w sposób uporządkowany, ale wciąż kreatywny.

Nowa publikacja zatytułowana „Moc odkrywania i przygód tematycznych" to, jak podkreśla autorka, praktyczny przewodnik dla nauczycieli, pedagogów i rodziców.

To książka, która jest nie tylko do czytania. Drugi tom serii został zaprojektowany jako narzędzie do pracy. Zamiast ogólnych wskazówek czy teorii czytelnik otrzymuje konkretne rozwiązania. W środku znalazły się autorskie projekty oparte na tematach bliskich dzieciom, takich jak kosmos, natura, kolory, dźwięki czy dinozaury. Każdy z nich łączy różne obszary rozwoju: od emocji przez kreatywność aż po logiczne myślenie.

To podejście nie jest przypadkowe. Autorka od lat podkreśla, że dziecko najlepiej uczy się poprzez doświadczenie, działanie i emocje. I właśnie na tym fundamencie buduje swoją metodę.

Jednym z najciekawszych elementów publikacji są scenariusze zajęć pokazujące, jak pracować z książką dziecięcą w praktyce, szczególnie podczas tzw. porannych kręgów. To momenty, które w wielu placówkach edukacyjnych mają kluczowe znaczenie dla budowania relacji i poczucia bezpieczeństwa.

Patrycja Maron pokazuje, jak wykorzystać literaturę jako punkt wyjścia do rozmowy, zabawy i wspólnego działania. Co więcej, książka zawiera także różne metody pracy z tekstami oraz kody QR prowadzące do wybranych fragmentów publikacji wykorzystywanych w scenariuszach. To rozwiązanie, które łączy tradycyjną książkę z nowoczesnymi narzędziami, ułatwiając pracę nauczycielom.

Filozofia autorki pozostaje niezmienna: dziecko nie potrzebuje nadmiaru bodźców, ale mądrze zaprojektowanych doświadczeń.

„W prostych działaniach rodzi się ciekawość świata" — podkreśla. Nowa książka rozwija tę myśl. Pokazuje, że jeden temat może łączyć naukę, emocje i twórczość, a dobrze realizowany projekt potrafi zaangażować dziecko przez wiele dni. To szczególnie ważne w świecie, w którym dzieci są często otoczone nowymi technologiami, a jednocześnie spragnione prawdziwego kontaktu.

Na sposób pracy Patrycji Maron duży wpływ miała nie tylko praktyka w polskich placówkach, ale także edukacja i praca w Niemczech. Tam według niej większy nacisk kładzie się na doświadczenie i obserwację dziecka niż na teorię. To połączenie dwóch podejść widać w jej książkach: z jednej strony są uporządkowane i metodyczne, z drugiej pozostawiają przestrzeń na kreatywność i indywidualność dziecka.

„Moc odkrywania i przygód tematycznych" to drugi tom z czteroczęściowej serii. Każda z książek rozwija inną część autorskiej koncepcji pracy z dzieckiem. Pierwsza skupiała się na codziennych rytuałach i zabawach sensorycznych, druga – na projektach i pracy tematycznej. Kolejne części mają dotyczyć m.in. tworzenia zabawek z prostych materiałów oraz budowania przestrzeni wspierającej harmonijny rozwój dziecka. Autorka zapowiada, że każda następna książka będzie jeszcze bardziej pogłębiona tematycznie i praktyczna.

Choć książki Patrycji Maron trafiają do szerokiego grona odbiorców, ich źródło pozostaje lokalne. Autorka pochodzi z Kozłowa w powiecie nidzickim i jak sama mówi, to właśnie codzienność, bliskość natury i relacje międzyludzkie ukształtowały jej podejście do pracy z dziećmi. Widać je na każdej stronie jej książek. Bo jej zdaniem wychowanie to nie perfekcja, ale obecność. I to właśnie ona jest dziś największą wartością.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

Patrycja Maron — pedagog i autorka serii „Moc odkrywania". Pisze książki oraz tworzy materiały edukacyjne inspirowane codzienną pracą z dziećmi i ich naturalną ciekawością świata. Ukończyła pedagogikę zdrowia, a obecnie studiuje psychologię kliniczną i osobowości. Zawodowo związana jest z przedszkolem w Niemczech, gdzie pracuje z dziećmi w wieku od 0 do 6 lat. Prowadzi również profil edukacyjny w mediach społecznościowych „Moc odkrywania".

eprasa.pl 15bdd9fec2

MIĘDZY LOTNICTWEM A PASJĄ DO MAKIJAŻU

Życie w przestworzach, setki lotów i praca w jednej z najbardziej prestiżowych linii lotniczych świata – Emirates Airlines – to doświadczenie, które dla wielu brzmi jak spełnienie marzeń. Dla Alicji Stasiłojć było to jednak znacznie więcej: intensywna szkoła życia, emocjonalny rollercoaster i lekcja radzenia sobie ze stresem.

fot. archiwum prywatne

Praca na pokładzie jednej z najbardziej znanych linii lotniczych świata była dla niej skrajnie intensywnym doświadczeniem.

— Wspominam to jako totalny rollercoaster emocjonalny. Były momenty uniesienia, ale i też ogromne zmęczenie. To było bardzo szybkie tempo życia — mówi.

Jak podkreśla, w tej pracy nie ma miejsca na zatrzymanie się i spokojną analizę sytuacji. Każdy lot, każdy pasażer i każda zmiana wymaga natychmiastowej reakcji.

To właśnie tam nauczyła się jednej z najważniejszych umiejętności.

— Trzeba szybko reagować na zmiany. I co najważniejsze – zachować spokój w stresie. Pracuje się pod presją, więc musiałam nauczyć się zachowywać zimną krew i nie panikować, tylko myśleć, co robić dalej — tłumaczy.

Pierwszy lot, który zostaje w pamięci na zawsze

Pierwsze wejście na pokład jako członek załogi było dla niej wyjątkowym momentem, długo wyczekiwanym po intensywnym szkoleniu.

— Na treningach odgrywaliśmy scenki, symulacje sytuacji awaryjnych. A potem nagle przyszedł pierwszy prawdziwy lot i nie wiedziałam, czego się spodziewać — wspomina.

Jej pierwszym rejsem był lot do Kairu dwupokładowym samolotem. Przyznaje, że podczas niego emocje mieszały się u niej ze stresem i ekscytacją.

— Miałam wrażenie, że aż promieniowałam szczęściem — wyznaje dziś z uśmiechem.

Pięćdziesiąt jeden krajów i podróże, które zmieniają perspektywę

Praca w lotnictwie i wcześniejsze doświadczenia na statku wycieczkowym pozwoliły jej zobaczyć świat z bardzo bliska. Odwiedziła łącznie 51 krajów.

Szczególne miejsce w jej wspomnieniach zajmuje Dubrownik – miasto, które określa jako jedno z najpiękniejszych na świecie.

— Kocham naturę, a tam jest wszystko: klimat, ludzie, energia. To miejsce, w którym czuję spokój — stwierdza.

Drugim miastem, które wywarło na niej ogromne wrażenie, był Nowy Jork.

Olsztyn – miejsce, które nie zawsze było oczywiste

Urodziła się w Olsztynie i spędziła tu pierwsze lata życia, potem w wieku 13 lat przeprowadziła się do Wielkiej Brytanii, a później pracowała i mieszkała m.in. w Dubaju i Mediolanie.

Dlatego powrót do Olsztyna nie był klasycznym powrotem do domu, lecz budowaniem relacji z miejscem na nowo.

— Olsztyn zawsze był w moim sercu, ale musiałam nauczyć się go jako dorosła osoba — oznajmia.

Dziś przyznaje, że wybrała to miasto świadomie – mimo planów przeprowadzki do Warszawy.

— Zostałam i nie żałuję. Kocham to miasto — mówi.

Najważniejszym miejscem pozostaje jednak dom dziadków.

— Tam czuję spokój. Nigdzie się nie pędzi. Czas jakby się zatrzymuje — przyznaje.

Makijaż – druga ścieżka w zawodowym życiu

Równolegle do pracy w lotnictwie rozwijała karierę makijażystki. Jeszcze mieszkając w Anglii, pracowała w tej branży na pełny etat, a później kontynuowała ją w Dubaju.

Brała udział m.in. w sesjach zdjęciowych i projektach wizerunkowych, pracując z fotografami i twórcami sesji modowych.

Jak mówi, makijaż nigdy nie był tylko techniczną pracą.

— To rozmowy z kobietami, ich historie, emocje. Każda osoba jest inna i każdy dzień wygląda inaczej. To daje ogromną satysfakcję — stwierdza.

Jej marzeniem jest połączenie obu światów.

— Chciałabym być makijażystką, która przylatuje na śluby w różnych miejscach świata – na przykład na Santorini, w pięknych lokalizacjach. To byłoby idealne połączenie — wyznaje.

Nie wybiera jednego świata

Zapytana o to, co byłoby trudniejsze do porzucenia: podróże czy makijaż, odpowiada bez wahania: — Nie oddałabym niczego. To się da połączyć.

Dla niej obie pasje nie konkurują ze sobą, ale się uzupełniają. Podróże dają doświadczenia i perspektywę, a makijaż – kontakt z ludźmi i kreatywną przestrzeń.

TikTok, Instagram i życie na pokładzie w sieci

Z czasem pojawił się pomysł dzielenia się tym doświadczeniem w internecie. Wraz z przyjaciółką zaczęła prowadzić konto, które pokazuje kulisy życia stewardesy i podróże.

Instagram: @alicja.stasilojc
TikTok: @blondies.on.board

Jak tłumaczy, inspiracją były ciągłe pytania o życie w Emirates Airlines.

— Zamiast powtarzać to w kółko, wolę pokazać to w jednym miejscu — tłumaczy.

Cytat, który porządkuje wszystko

Na końcu Alicja wraca do słów Alberta Einsteina, które są dla niej ważnym punktem odniesienia: „Istnieją tylko dwa sposoby na życie: można żyć tak, jakby nic nie było cudem, i można żyć tak, jakby wszystko było cudem".

Jej historia to opowieść o życiu w ruchu, które mimo intensywności wymaga znalezienia własnego azylu ciszy, o świecie, w którym można jednocześnie latać między kontynentami i wracać do miejsca, gdzie czas zwalnia.

WIKTORIA PODLEWSKA

BADAMY NIE TYLKO MAMY

Płyta placu Mickiewicza przed działdowskim ratuszem zyskała wyjątkowe, różowe barwy. Wszystko za sprawą Działdowskich Amazonek, które włączyły się w ogólnopolską akcję „Badamy nie tylko Mamy".

fot. Ryszard Makszyński

Cel był jasny, ale niezwykle ważny: głośno i wyraźnie przypomnieć mieszkańcom, że regularne badania ratują życie. Wydarzenie rozpoczęło się od niezwykle widowiskowego i symbolicznego akcentu. Punktualnie o wyznaczonej godzinie uczestniczki akcji, trzymając w dłoniach różowe kwiaty, ruszyły w uroczystym przemarszu wokół budynku ratusza. Kolorowy korowód natychmiast przyciągnął wzrok przechodniów, zatrzymując zabieganych w tym dniu mieszkańców Działdowa. Tuż po marszu na placu Mickiewicza stanęło specjalne stanowisko edukacyjne. To tam Amazonki, dzieląc się własnymi doświadczeniami i wiedzą, prowadziły intymne, ale niezwykle potrzebne rozmowy o profilaktyce raka piersi oraz konieczności systematycznego samobadania.

Działdowskie Amazonki nie były w swoich działaniach same. Ogromnym wsparciem okazała się obecność młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Działdowie. Uczniowie z wielkim zaangażowaniem ruszyli w miasto, by rozmawiać z mieszkańcami. Każdy przechodzień otrzymał nie tylko ulotkę informacyjną z instruktażem badania piersi, ale również wyjątkowy upominek – papierowy kwiatek, własnoręcznie wykonany przez dzieci. Ten drobny, serdeczny gest wywołał uśmiech na twarzach wielu działdowian.

Wydarzenie zyskało także mocne poparcie lokalnych decydentów. Na placu pojawili się przedstawiciele władz samorządowych miasta oraz powiatu działdowskiego. Ich obecność była jasnym sygnałem, że walka o zdrowie mieszkańców i edukacja prozdrowotna są priorytetem dla lokalnej społeczności.

Akcja „Badamy nie tylko Mamy" pokazała, jak wielka siła tkwi we wspólnym działaniu pokoleń. Dzięki połączonym siłom Amazonek, zaangażowanej młodzieży z „Jedynki" oraz samorządowców, Działdowo stało się na jeden dzień stolicą profilaktyki. **RYSZARD MAKSZYŃSKI**

Więcej zdjęć na gazetaolsztynska.pl/dzialdowo

eprasa.pl 15bdd9fec2

PRZEKONUJE KOBIETY, ŻE MAJĄ PRAWO DO RADOŚCI

W świecie zmęczonym pośpiechem, presją i ciągłym udowadnianiem swojej wartości kobiety coraz częściej szukają miejsc, w których mogą po prostu odetchnąć. Dla Izabeli Kwelli takim miejscem okazał się świat Barbie w skali 1:6.

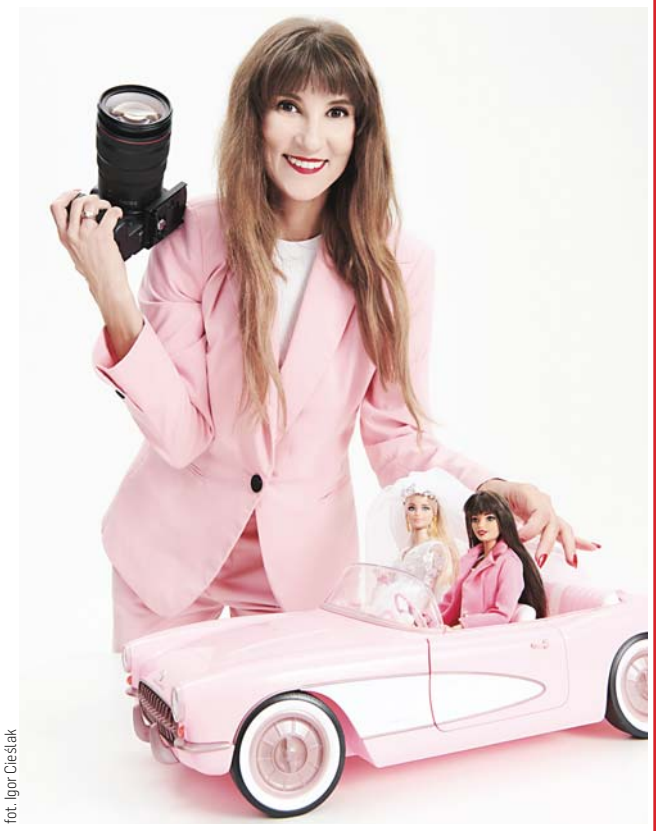

fot. Igor Cieślak

Wszystko zaczęło się w 2016 roku, zupełnie przez przypadek. Jako spełnienie skrywanego marzenia z dzieciństwa, nasza rozmówczyni otrzymała na urodziny swoją pierwszą „dorosłą" lalkę Barbie. — Poszłam do sklepu, wybierałam ją z ogromną uwagą i zaczęłam ją fotografować. Tak po prostu, śmiesznie, dla zabawy — wspomina. Przez kilka miesięcy te kadry powstawały do szuflady, dopóki koleżanka z pracy nie rzuciła krótkiego: „wrzuć to na Instagram". Tak narodził się profil, który dwa lata później przyciągnął uwagę fotografa z Singapuru, owocując wystawą w Szanghaju, a w 2021 roku - wydaniem autorskiej książki w nakładzie tysiąca egzemplarzy, sfinansowanej przez fanów z całego świata.

Rzuciła architekturę dla świata Barbie

Zanim aparat i lalki przejęły kontrolę nad jej życiem, codzienność artystki definiowały rzuty i przekroje. Jako architektka w gdańskiej centrali grupy LPP projektowała salony dla marek takich jak Mohito czy Reserved. Praca była prestiżowa, ale z czasem zaczęła przegrywać z rosnącym wypaleniem. — Już na głos mówiłam do kolegi z pracy, że tak bardzo chciałabym, aby moja praca polegała na fotografowaniu, żeby była pracą za aparatem, a nie siedzeniem w biurze — wyznaje.

Los odpowiedział na to pragnienie w sposób niemal filmowy. Gdy w firmie pojawił się wakat na fotografa produktowego, aplikowała, choć jej portfolio składało się głównie ze zdjęć lalek. Podczas rozmowy z przyszłym przełożonym doszło do niezwykłego momentu: — Patrzy na mnie i mówi: „Ja wiem, skąd ja cię znam! Moja córka cię obserwuje na Instagramie!". Praca była jej. To właśnie Barbie stała się pomostem do nowego zawodu, a ostatecznie do własnej działalności, w której dziś tworzy content i prowadzi media społecznościowe dla lokalnych firm.

Między realizmem a światem wyobraźni

Dla postronnego obserwatora Barbie to tylko lalka. Dla artystki to narzędzie wyobraźni. Przełomem było wprowadzenie przez firmę Mattel ciałek typu Made to Move - artykułowanych korpusów z 22 punktami ruchomymi. To one pozwoliły lalkom wyjść z „sztywnej" pozy i zacząć żyć w kadrze. — To ciałko umożliwiło mi ożywianie lalek na zdjęciach. Moim celem jest wrażenie, że są one autentyczne — tłumaczy.

W świecie pasjonatów standardem jest tzw. hybrydyzacja - proces przekładania głów o ciekawych twarzach na bardziej mobilne korpusy. Wyzwanie jest czysto estetyczne: dopasowanie odcienia skóry głowy do ciała bywa trudne, bo rodzajów twarzy (tzw. moldów) jest znacznie więcej niż dostępnych korpusów. Artystka dba o każdy detal, ale jednocześnie akceptuje niedoskonałość. — Nie usuwam zagięć na stawach lalki. Pokazujemy lalkę taką, jaka jest. Z jednej strony chcemy autentyczności, z drugiej nie chcemy udawać, że to postać wygenerowana przez AI — dodaje.

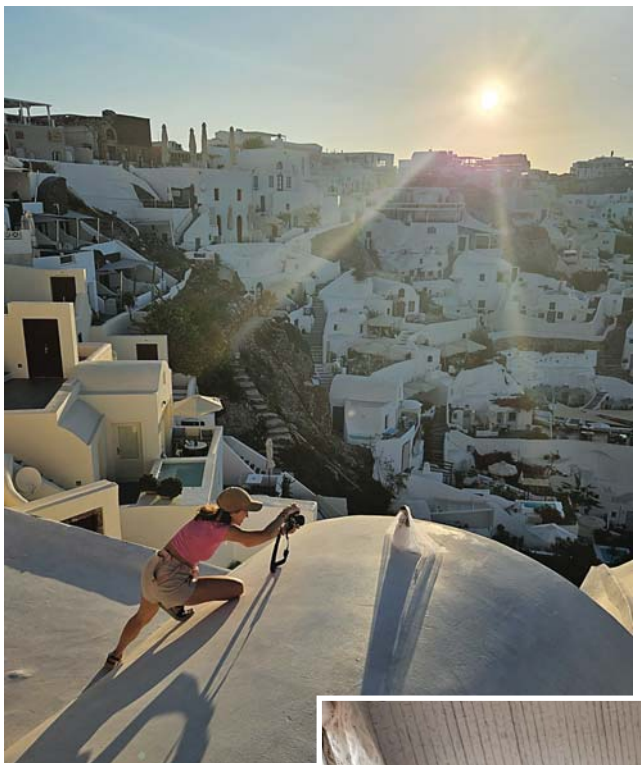

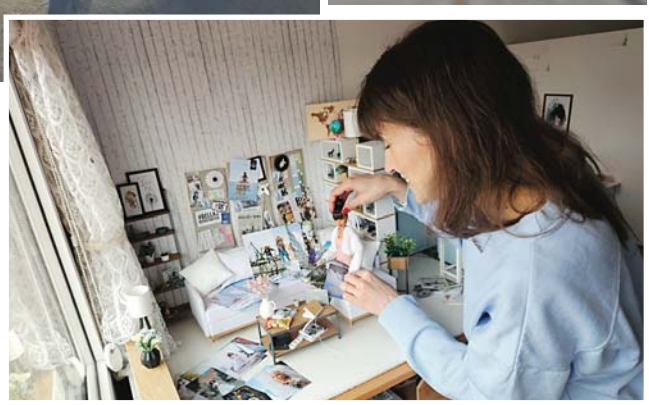

fot. archiwum prywatne

Szczęśliwe miejsce bez filtrów i dramatów

W filozofii artystki uderza jedna, żelazna zasada: żadnych dramatów. — To jest moje szczęśliwe miejsce. Tu nie chcę żadnych smutków. Te zdjęcia muszą być kolorowe. Nie uznaję fotografii czarno-białej w świecie lalek. To ma być o dziecięcej radości — deklaruje. Ta pasja to świadome „karmienie wewnętrznej dziewczynki", odzyskiwanie części siebie, która w dorosłości została zapomniana pod ciężarem bycia poważną i produktywną.

Nie każdy to rozumie. Przyznaje, że spotkała się z komentarzami typu: „lepiej poszłaby zająć się dzieckiem, a nie robiła takie głupoty". Ale reakcje bywają też wzruszające. Kiedy artystka leżała na ziemi przy Zielonej Latarni w Gdańsku, starsza pani podeszła z uśmiechem, myśląc, że pracuje ona dla Mattela. Inne osoby dopytują czasami o detale, wspominając własne marzenia o lalkach, których w Polsce po prostu nie było lub były nieosiągalne finansowo.

Globalny „Dollstagram"

To, co zaczęło się w Gdańsku, jest dziś częścią globalnej tkanki zwanej „Dollstagramem". To społeczność na Instagramie, gdzie pasjonaci z USA, Sri Lanki, Kanady, Afryki czy Europy wymieniają się wiedzą. To świat niemal wolny od hejtu, gdzie 90% stanowią kobiety, a mężczyźni - często bardzo wrażliwi artyści - wnoszą niezwykłą energię. To tu miniaturowe meble, drukowane w 3D lub ręcznie lepione modele wyposażenia, osiągają ceny zbliżone do przedmiotów w ludzkiej skali.

Bohaterka od czterech lat organizuje w Gdańsku międzynarodowe zjazdy dla fotografów lalek, podczas których przez cały weekend wspólnie tworzą, uczą się perspektywy (skala 1:6 pozwala na ujęcia „z lotu ptaka" bez użycia drona) i wymieniają miniaturami. — W tym świecie łączymy się pod mianownikiem pasji i to jest nasza forma terapii — podkreśla.

Pasja, która dała coś więcej niż nowy zawód

W jej kolekcji, liczącej zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy (co dziwi innych kolekcjonerów posiadających całe ściany lalek), każda postać ma swoją historię. Najważniejsza pozostaje ta pierwsza, urodzinowa. Tuż obok niej stoi lalka w stroju krakowskim - rzadki model z serii narodowościowej, który przysłała jej koleżanka z Hiszpanii. — Popłakałam się, jak ją dostałam. Bardzo chciałam ją mieć, a była niedostępna — wspomina.

Dziś artystka wie, że kluczem do szczęścia jest balans. Próbowała uczynić z fotografowania lalek jedyne źródło utrzymania, ale presja finansowa zaczęła zabijać lekkość tworzenia. — Ten realny świat jest łatwiejszy do zniesienia, kiedy złapie się dystans i znajdzie miejsce, gdzie kreatywność nie jest ograniczona. Wtedy można wchodzić w rzeczywistość „napełnionym", a nie w pozycji walki — podsumowuje. Jej droga to dowód na to, że pasja nie tylko może zmienić zawód, ale przede wszystkim - pozwala odnaleźć drogę do samego siebie, nawet jeśli ta droga prowadzi przez plastikowy świat w skali 1:6.

BARBARA MIKULSKA-ROLA

eprasa.pl 15bdd9fec2

MAM CUDOWNĄ RODZINĘ I DLA NIEJ CHCĘ ŻYĆ

W życiu pani Alicji ogromną rolę pełnią rodzina i wiara. To one pozwoliły jej przetrwać najtrudniejsze chwile w życiu i dały motywację do walki z chorobą nowotworową. — Nie bójmy się mówić o naszych chorobach. Z rakiem trzeba walczyć; wsparciem są rodzina i bliscy — przekonuje.

Fot. prywatne archiwum

Pani Alicja pochodzi z Braniewa, a obecnie mieszka w Olsztynie. Jest niezwykłą kobietą. Silna, przebojowa, optymistycznie nastawiona do ludzi i świata. Kocha i jest kochana. Wspaniała żona, mama dwójki dzieci: Michała i Karoliny i babcia Pauliny, Karola i Damiana. Bardzo kocha swoje dzieci, ale wnuki przysłoniły jej cały świat, bo jak mówi, nie ma nic piękniejszego od słowa „babciu" na dzień dobry.

— Jestem szczęściarą, bo moja rodzina to moja siła — mówi pani Alicja. — Rodzina da siłę, jeśli będziemy potrafili z każdego doświadczenia czerpać dobre rzeczy. Każdy z nas ma swoje mocne i słabe strony. Piękną lekcją jest kochać za to ludzi, czerpać z tego. Tego nas może nauczyć przede wszystkim rodzina. Po wszystkich życiowych przejściach uważam, że człowiekowi do szczęścia niezbędna jest rodzina. Nic nam nie daje takiego wsparcia jak ci, którzy kochają nas bezwarunkowo. Przekonałam się o tym w swoim życiu niejednokrotnie. Choroba pokazała mi, że w najtrudniejszych chwilach bliskość mojego męża i dzieci trzymała mnie przy życiu. I wiara. Ona też daje mi siłę do życia i walki o każdy dzień. Wiara w Boga daje mi wewnętrzną siłę do przetrwania najtrudniejszych momentów. Pozwala mi trwać i żyć. Daje mi nadzieję, że wszystko będzie dobrze.

Są dla siebie całym światem

Pani Alicja z mężem są razem 46 lat; pobrali się w kwietniu 1980 roku w Braniewie. Oboje stąd pochodzą. Pani Alicja miała 15 lat, a pan Jerzy 16, gdy się po raz pierwszy spotkali na majowej mszy świętej. Od tamtej chwili darzyli się coraz głębszym uczuciem. Kiedy pani Alicja miała 20 lat, wstąpili w związek małżeński i trwają w nim zgodnie do dziś.

— To pierwsza i jedyna miłość. — Pani Alicja śmieje się. — Mąż jest moim największym wsparciem i przyjacielem. Nigdy mnie nie zawiódł. Nasza miłość jest wciąż taka sama, choć o wiele dojrzalsza. Przeżyliśmy razem wiele pięknych chwil. Były też trudne momenty, ale we wszystkich byliśmy razem, mogliśmy na siebie liczyć, wspierać się. Mając przy sobie kochaną osobę, żadne trudności nie są straszne.

Diagnoza brzmiała jak wyrok

Kiedy pani Alicja miała 47 lat, zaczęła boleć ją lewa ręka. Pewnego dnia włączyła telewizor i zaczęła oglądać program o kobiecie chorej na nowotwór. Kobieta była już po chemii, nie miała włosów. Wtedy pani Alicja pomyślała: „Żeby mnie coś takiego nie spotkało". Zgłosiła się na badanie do ginekologa.

— Był czwartek. Lekarz mnie zbadał i powiedział, że wszystko jest w porządku — opowiada.— Przyznam się, że nie byłam kilkanaście lat u ginekologa, więc ucieszyłam się, że jestem zdrowa. Ręka wciąż mnie bolała. Po powrocie do domu odwiedziła mnie siostra i powiedziała, że powinnyśmy pojechać na mammografię.

Dwa dni później, w sobotę, pani Alicja wraz z siostrą stawiła się na badaniach. Mina pielęgniarki podczas mammografii nie wróżyła nic dobrego; skierowano ją do lekarza onkologa, tego samego dnia zrobiono też biopsję. Dwa tygodnie później wynik badania nie pozostawił już żadnych wątpliwości — diagnoza brzmiała: rak.

— Kiedy dowiedziałam się, że mam nowotwór, nie mogłam w to uwierzyć — tłumaczy. — Kiedy lekarz przekazał mi tę informację, zrobiło mi się słabo, a całe życie przeleciało mi przed oczami. Dlaczego ja? Tysiące myśli kłębiło mi się w głowie. Czy umrę? Kiedy? Nie doczekam matury córki? W pierwszym odruchu miałam ochotę się poddać, jednak zaraz mój mąż i dzieci zaczęli mnie pocieszać, obiecali pomóc. Postanowiłam walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą stawkę: życie. Miałam dla kogo żyć, miałam przy sobie wspaniałego człowieka, którego darzę ogromną miłością, dzieci i wnuka. Dla nich i męża postanowiłam wygrać wojnę z rakiem. Modliłam się, żeby dożyć do matury córki, poznać jej męża, doczekać się kolejnych wnuków. Chciałam patrzeć na ich szczęście.

Walka o życie

Pani Alicja poddała się w centrum onkologii w Warszawie operacji usunięcia lewej piersi wraz z węzłami chłonnymi. Przeszła 10 chemii i 26 naświetlań. Długi czas była pod kontrolą lekarza.

— Każdy dzień po operacji przyjmowałam z radością i wiarą. W tym trudnym czasie wszystkie, nawet najmniejsze gesty wsparcia, pomocy były dla mnie bardzo ważne. Dawały mi siłę, by walczyć — wspomina. — Mąż bardzo mnie wspierał, przyjeżdżał po mnie z kwiatkiem. Woził mnie na operację, zabiegi, konsultacje i rehabilitację.

Pozytywnie patrzą w przyszłość

Minęło już kilkanaście lat od tamtych wydarzeń. Dziś pani Alicja cieszy się z każdego dnia i z optymizmem patrzy wraz z mężem w przyszłość.

— Wierzę, że wszystko, co zsyła na nas los, jest po coś — zapewnia. — Jesteśmy wiecznie zabiegani, gonimy za karierą, pieniędzmi. Często nie dostrzegamy tego, co mamy. A życie trzeba przeżyć samemu i tak, żebyśmy zostawili po sobie dobre wspomnienia. Nigdy nie można się poddawać, trzeba walczyć, bo jest o co. Ja mam cudowne dzieci i wnuki, i najwspanialszego męża, który jest przy mnie w zdrowiu i w chorobie. Mamy tyle marzeń i planów! Wierzę, że nad nami ktoś czuwa i że każdy dzień to dar od Boga. Ile dajemy dobrego z siebie, tyle do nas powróci. Od innych osób, w innej postaci, w innym czasie, ale na pewno powróci... Warto pomagać. Gdy tylko zachorowałam, namawiałam koleżanki na badania. Wsparcie osób, które już przeżyły tę chorobę, jest ważne. Nie bójmy się mówić o naszych chorobach i obawach, mówmy o tym głośno, nie wstydźmy się szukać pomocy. Z rakiem trzeba walczyć, ale nie trzeba walczyć samotnie.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 15bdd9fec2

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA
Wtorek, 2 czerwca

REPERTUAR MULTIKINO
MANDALORIAN I GROGU / dubbing: 10:00, 13:00, 14:00, 16:00, 17:00; MANDALORIAN I GROGU / napisy: 18:30, 20:00, 21:20; DRZEWO MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 13:35, 16:10, 18:45; TOM I JERRY: PRZYGODA W MUZEUM / familijny / dubbing: 10:30, 12:50, 13:20, 15:45, 18:10 ; NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK 2. ALE KOSMOS! / familijny / dubbing: 10:00, 12:20, 14:10, 15:35, 17:00; ZAWODOWCY / napisy: 13:45, 16:05, 18:25, 20:45; OBSESJA / napisy: 12:30, 15:20, 17:50, 20:30, 21:20; DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 15:00, 17:40, 20:20; MICHAEL / napisy: 17:10, 20:10; SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:00, 11:40, 14:50; KUROZAJĄC I ŚWIĄTYNIA ŚWISTAKA / familijny / dubbing: 10:20, 12:40; PASAŻER / napisy: 20:20; MORTAL KOMBAT 2 / dubbing: 11:30; SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC / dubbing: 10:45; BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / familijny / dubbing: 10:10

REPERTUAR HELIOS
TOM I JERRY: PRZYGODA W MUZEUM / familijny / dubbing: 11:50, 14:15, 15:15, 17:45; DRZEWO MAGII / familijny / dubbing: 12:20, 18:20; NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK 3. ALE KOSMOS! / familijny / dubbing: 13:00, 15:10, 16:40; ZAWODOWCY / napisy: 16:40, 17:50, 19:00, 21:20; MANDALORIAN I GROGU / dubbing: 12:30, 12:50, 17:30, 18:30; MANDALORIAN I GROGU / napisy: 14:40, 15:30, 20:30, 21:30; DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 18:10, 21:00; OBSESJA / napisy: 20:45; MICHAEL / napisy: 20:00; PASAŻER / napisy: 13:00, 19:15, 21:40; SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 16:50; MORTAL KOMBAT 2 / napisy: 12:30; MORTAL KOMBAT 2 / dubbing: 14:00; SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC / dubbing: 11:40; PROJEKT HAIL MARY / napisy: 20:15

REPERTUAR AWANGARDA
„Diabeł ubiera się u Prady 2" - prod. USA : godz. 17.45
„Werdykt" - prod. Irlandia : godz. 18.00
„Mickey i Nicky" - prod. USA : godz. 18.00
„Milcząca przyjaciółka" - prod. Francja, Węgry : godz. 19.30
„Zawieście czerwone latarnie" - prod. Chiny, Tajwan : godz. 19.45
„Zawodowcy" - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 19.45

2 czerwca
RODZINNY FESTYN LEKKOATLETYCZNY „SĄSIEDZI NA START!"
Olsztyn

Wydarzenie będzie łączyć sportową rywalizację z działaniami integracyjnymi i edukacyjnymi, sprzyjając budowaniu relacji sąsiedzkich, wzmacnianiu aktywności społecznej oraz współpracy międzypokoleniowej. W programie: zawody lekkoatletyczne uczniów SP2 – bieg na 60m i skok wzwyż – finał, konkurencje sportowe dla rodzin, występy wokalne i taneczne dzieci z Pałacu Młodzieży, KREDĄ MALOWANE – konkurs plastyczny dla najmłodszych, UWOLNIJ KSIĄŻKĘ – sąsiedzka wymiana książek, AKCJA – Czytanie na polanie, STREFA KULINARNA – grill, gofry, popcorn, ciasta, herbata i napoje.
Godz. 16.30, Teren rekreacyjno-sportowy przy Szkole Podstawowej nr 2 im. J. Dąbrowskiego w Olsztynie, ul. Żołnierska 39.

2 czerwca
XXI OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL Z KONKURSEM KOMPOZYTORSKIM IM. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO
Olsztyn
Festiwal ma na celu zachowanie dziedzictwa, imienia i działalności Feliksa Nowowiejskiego jako kompozytora hymnu i hejnału Olsztyna, jako organisty, jako muzyka orkiestrze dętej, jako chórmistrza współpracującego z chórami.
Tytuł festiwalu jest cytatem początkowych słów pieśni hymnicznej „O Warmio moja miła" Feliksa Nowowiejskiego, która jest hymnem Olsztyna od 2002 roku.
Godz. 17.00, Ratusz, sala 220, Plac Jana Pawła II 1.

2 czerwca
PODRÓŻE PO PLANECIE: LOVEROWI – SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKAMI
Olsztyn
Ola i Daniel Sienkiewiczowie to para rowerowych pasjonatów. Jeżdżą po całym świecie, inspirują, edukują, a przede wszystkim dzielą się swoją radością i prawdziwą pasją do przemieszczania się na dwóch kółkach. To oni odbyli m.in. wyprawę rowerową Mazury – Nordkapp – Gibraltar. Była to siedmiomiesięczna podróż, podczas której odkryli wiele oblicz Europy widzianej zza kierownicy jednośladów, głównie z noclegami w namiocie na dziko. Zrezygnowali ze szlaku EDT na rzecz stworzenia własnej trasy, dzięki temu, przez całą podróż, zobaczyli nieoczywiste zakątki, o których rzadko przeczytacie w przewodnikach, takie jak estońska Wyspa Kihnu.
Godz. 17.00, Planeta 11 (Hala Urania), al. Piłsudskiego 44 (Hala Urania, wejście B1, 1 piętro).

KONDOLENCJE / REKLAMA

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 maja 2026 r.
zmarła Nasza Ukochana Mama

Mirosława Białęcka-Kuch

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
3 czerwca 2026 r. (środa) o godz. 12.00
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
gdzie potrwają do godz. 12.30.
Następnie Ciało zostanie złożone
w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

52726opb1-a-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
13126opb1-a-C

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP koni, bydła, 606-954-202

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE ul.Kopernika 50m2, 609-210-697

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

SZUKASZ KLIENTÓW?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.

Kto we mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie.
(J 11,25)

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 maja 2026 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek
ś. † p.

Stanisław Tomaszek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
3 czerwca 2026 r. o godz. 10.00
Mszą Świętą Żałobną w Kościele Błogosławionego
Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

53026opb1-a-G

Pani

Justynie Stysiek

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3
im. Orła Białego w Biskupcu,
najszczersze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach
z powodu śmierci

Mamy

składają

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Biskupcu
Alina Radziszewska
oraz Radni Rady Miejskiej
w Biskupcu

Burmistrz Biskupca
Kamil Kozłowski
oraz Pracownicy
Urzędu Miejskiego
w Biskupcu

52926opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

39126opb1-a -G

eprasa.pl 15bdd9fec2

KAPLICZKI OBJAWIEŃ NA JUBILEUSZ GIETRZWAŁDU

Sanktuarium w Gietrzwałdzie przygotowuje gotowy projekt Kapliczki Objawień. Repliki mają stanąć w różnych miejscach Polski jako znak pamięci o 150-leciu objawień Matki Bożej w 2027 roku.

Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej zapowiedziało przygotowanie pełnej dokumentacji projektowej Kapliczki Objawień. To propozycja dla parafii, wspólnot i osób prywatnych, które chcą upamiętnić zbliżający się jubileusz 150-lecia objawień maryjnych w Gietrzwałdzie.

Jak informują gospodarze sanktuarium, prace nad dokumentacją już trwają. Gotowy projekt ma ułatwić budowę kapliczki, ograniczyć koszty i pomóc przejść przez formalności. Dokumentacja ma być udostępniana na zasadzie umowy lub licencji tym, którzy podejmą się budowy kapliczki w swojej miejscowości.

Kapliczki, które staną w różnych częściach kraju mają nawiązywać do objawień z 1877 roku, kiedy Matka Boża ukazywała się Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej. Gietrzwałd jest jedynym w Polsce miejscem objawień maryjnych uznanych przez Kościół.

fot. Fot. Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej / Facebook, fotoedycja: ChatGPT

Kapliczka Matki Bożej Gietrzwałdzkiej stanęła już m.in. w Pile

Już wcześniej, pod koniec kwietnia w Pile, przed kościołem Świętej Rodziny, stanęła pamiątkowa kapliczka Matki Bożej. Jest kopią kapliczki z Gietrzwałdu. Docelowo, po uzyskaniu zgody na posadowienie, ma zostać przeniesiona na trasę historycznej pielgrzymki z Piły do Skrzatusza. W Pile poświęcenia dokonał ks. prof. Tadeusz Guz, wykładowca KUL, filozof i propagator objawień gietrzwałdzkich.

Kolejna kapliczka Matki Bożej Gietrzwałdzkiej została poświęcona 3 maja w Gardei, w diecezji elbląskiej. Powstała przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, z inicjatywy parafian. Wpisuje się w ogólnopolski projekt „180 kapliczek na 150-lecie objawień w Gietrzwałdzie". Matka Boża dokładnie tyle razy ukazała się gietrzwałdzkim wizjonerkom.

Przygotowania do jubileuszu nabierają tempa także na Warmii. Sejmik województwa zdecydował, że rok 2027 będzie na Warmii i Mazurach Rokiem 150-lecia Objawień Maryjnych w Gietrzwałdzie. W samym sanktuarium coraz wyraźniej widać narastający ruch pielgrzymkowy. Przybywają nie tylko pielgrzymi odpustowi, ale też grupy parafialne, wspólnoty i osoby prywatne. **JAN BERDYCKI**

ODPUST W ŚWIĘTEJ LIPCE

W Świętej Lipce odbył się majowy odpust Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Sumie przewodniczył abp Józef Górzyński, a pielgrzymi przybyli m.in. z Reszla, Kętrzyna i Mrągowa.

fot. Krzysztof Kozłowski/Instytut Gość Media / fotoedycja SK

Abp Józef Górzyński podczas sumy odpustowej w Świętej Lipce

Centralnym punktem dnia była suma odpustowa o godz. 11, sprawowana na placu przed bazyliką. Liturgii przewodniczył metropolita warmiński abp Józef Górzyński. Przybyłych pielgrzymów i wiernych powitał kustosz sanktuarium o. Grzegorz Nogal SJ. Przypomniał, że Święta Lipka jest miejscem szczególnym, gdzie modlitwa wiernych obejmuje Kościół, archidiecezję warmińską, papieża Leona XIV oraz prośbę o jedność i pokój.

Homilię wygłosił ks. prof. Lucjan Świto. Podkreślał, że Maryja nie zatrzymuje wiernych na sobie, lecz prowadzi ich do Chrystusa.

Do Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Matki Jedności Chrześcijan, przybyli wierni indywidualnie i w grupach. Tradycyjnie ważnym znakiem odpustu była pielgrzymka gwiaździsta. Piesi pielgrzymi dotarli do Świętej Lipki m.in. z Kętrzyna, Reszla i Mrągowa.

Msza św. zakończyła się procesją eucharystyczną wokół placu. Po niej abp Józef Górzyński odczytał akt oddania archidiecezji warmińskiej w opiekę Najświętszej Maryi Panny Świętolipskiej.

Święta Lipka od wieków należy do najważniejszych miejsc kultu maryjnego na Warmii. Początki miejscowej tradycji sięgają XIV w. i łączą się z przekazem o figurze Matki Bożej z Dzieciątkiem umieszczonej na lipie przy drodze z Kętrzyna do Reszla. Obecna barokowa bazylika powstała w latach 1688–1693 na miejscu wcześniejszej kaplicy. Sanktuarium, od XVII w. związane z jezuitami, pozostaje jednym z ważnych maryjnych punktów pielgrzymkowych archidiecezji warmińskiej. **JAN BERDYCKI**

KOLEJ WRACA NA DAWNE SZLAKI

Od 14 czerwca Warmia i Mazury zyskają nowe i odtworzone połączenia kolejowe PKP Intercity. Po ponad trzech dekadach pociągi dalekobieżne wrócą do Wielbarka, pojadą do Szczytna i Pisza, a region zyska znacznie więcej bezpośrednich połączeń z Olsztynem, Białymstokiem i Giżyckiem.

Od połowy czerwca mieszkańców Warmii i Mazur czekają istotne zmiany w dalekobieżnej siatce połączeń PKP Intercity. Wraz z wejściem w życie wakacyjnego rozkładu jazdy przewoźnik nie tylko zwiększa liczbę kursów, ale także przywraca pociągi na trasy, które przez lata pozostawały poza główną siecią komunikacyjną.

fot. PKP Intercity

Jedną z najważniejszych zmian jest powrót pociągów dalekobieżnych do Wielbarka po 34 latach. Nowe połączenia IC Omulew i IC Orzyc, kursujące na trasie Białystok – Olsztyn – Białystok, będą zatrzymywać się również w Szczytnie. Składy obsługiwane przez nowoczesne jednostki SD85 zapewnią komfort podróży dzięki klimatyzacji, wygodnym fotelom, przestrzeniom dla rowerzystów oraz miejscami dla grup podróżnych. Ceny biletów mają zaczynać się już od kilku złotych na krótszych odcinkach.

Zmiany obejmą również południową część regionu. PKP Intercity wydłuży sezonowo trasę pociągu IC Stańczyk aż do Pisza. Dzięki temu mieszkańcy zyskają bezpośrednie połączenie nie tylko z Olsztynem, ale także z Trójmiastem i miastami nadmorskimi, takimi jak Sopot czy Słupsk. Na trasie pojawią się także Ruciane-Nida i Szczytno, co dodatkowo zwiększy dostępność komunikacyjną Mazur.

Rozbudowana zostanie również oferta połączeń między największymi miastami regionu. Cztery całoroczne pociągi – m.in. IC Ukiel, IC Niegocin, IC Mamry oraz IC Słowacki – zostaną wydłużone i połączą Olsztyn z Białymstokiem oraz Giżyckiem. W efekcie liczba bezpośrednich kursów między Olsztynem a Białymstokiem wzrośnie czterokrotnie – z 2 do 8 par pociągów dziennie, a między Olsztynem a Giżyckiem z 2 do 6.

Co istotne, skróci się również czas podróży. Najszybsze połączenie na trasie Olsztyn – Białystok potrwa 2 godziny i 54 minuty, czyli o kilkanaście minut krócej niż obecnie. Dodatkowo wybrane składy, jak pociąg Biebrza, zostaną podniesione do wyższej kategorii IC i pojadą w zmodernizowanych wagonach.

Nowy rozkład jazdy PKP Intercity zacznie obowiązywać 14 czerwca i – jak zapowiada przewoźnik – wprowadzone zmiany będą odczuwalne nie tylko w sezonie wakacyjnym, ale utrzymają się nawet do połowy grudnia. To oznacza wyraźne wzmocnienie roli kolei w codziennej komunikacji mieszkańców regionu oraz większą dostępność północno-wschodniej Polski dla podróżnych z całego kraju. **PKP INTERCITY, RED.**

eprasa.pl 15bdd9fec2

DROGA DO EKSTRAKLASY BYŁA DROGA

PO PIŁKARSKIM WEEKENDZIE\\\ Reprezentacja Polski fatalnie spisała się w sparingu z Ukrainą, przegrywając 0:2, z awansu cieszy się Wieczysta, trzeci krakowski klub w Ekstraklasie, a w IV lidze Polonia uczyniła kolejny krok w stronę awansu.

1. Nominacja Jana Urbana na selekcjonera reprezentacji Polski wywołała praktycznie same pozytywne komentarze, bowiem trener ten, a w przeszłości znakomity piłkarz, cieszy się powszechną sympatią. Inna sprawa, że po Probierzu chyba większość kandydatów spotkałaby się z podobnym przyjęciem. Jednak miodowy miesiąc powoli się kończy - najpierw były bowiem przegrane baraże do turnieju finałowego mistrzostw świata, a w niedzielę w sparingu z Ukrainą biało-czerwoni pokazali się z jak najgorszej strony, przegrywając 0:2. Jeszcze trochę i co niecierpliwsi kibice zaczną się domagać zmiany selekcjonera, chyba że w środę w Warszawie Polacy znacznie lepiej zaprezentują się w meczu towarzyskim z Nigerią.

Fot. PAP/Maciej Kulczyński

Meczem z Ukrainą piłkarze reprezentacji Polski potwierdzili, że... zasłużenie nie wezmą udziału w mistrzostwach świata

2. Siedem lat temu Wieczysta Kraków występowała w małopolskiej okręgówce, ale wtedy zainteresował się nią Wojciech Kwiecień, bardzo bogaty właściciel ogólnokrajowej sieci aptek. W efekcie w czerwcu 2021 roku Wieczysta awansowała do IV ligi, a w tym samym czasie Stomil Olsztyn zajął bezpieczne 15. miejsce w I lidze.

Wieczysta po kolejnym roku była już trzecioligowcem, tym razem jednak na tym poziomie musiała spędzić „aż" dwa sezony, bo do II ligi uzyskała promocję dopiero w 2024 roku. Jednym z mocnych punktów zespołu był wtedy już Michał Pazdan, były reprezentant Polski. Skład Wieczystej oraz trenerzy zmieniał się bardzo często, ale niezmienny pozostawał cel, którym był awans do Ekstraklasy. I tak też się stało, bo w 2025 roku Wieczysta awansowała do I ligi (po wygranych barażach z KKS Kalisz i Chojniczanką), a w niedzielę znalazła się wreszcie w wymarzonej piłkarskiej elicie, bowiem w barażach poradziła sobie z Polonią Warszawa (3:2 - zwycięskiego gola Krakowianie zdobyli grając w osłabieniu) i Chrobrym Głogów (2:1).

Niespodziewanie przyszłość klubu stanęła jednak ostatnio pod znakiem zapytania, bo Wojciech Kwiecień podobno zainteresował się przejęciem 25 procent akcji Wisły Kraków, co miało oznaczać stopniowe wygaszenie projektu pod tytułem Wieczysta. Jednak po awansie temat ten chyba nie jest już aktualny, tak m.in. uważa Zbigniew Boniek, były znakomity piłkarz i prezes PZPN, który w mediach społecznościowych napisał: „Nie wiem, ile do tej pory wydał pan Kwiecień, ale wiem, że teraz wyda 5 razy więcej".

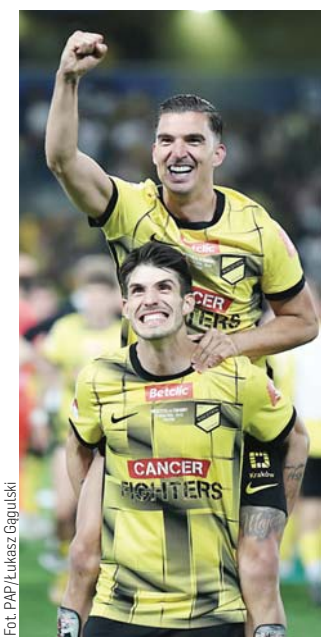
Fot. PAP/Łukasz Gągulski

Lucas Piazon (dół) i Carlitos (góra) cieszą się z awansu Wieczystej do Ekstraklasy

Podobno w zakończonym sezonie budżet Wieczystej w I lidze wyniósł 50 milionów złotych.

3. Pierwszoligowe rozgrywki wcześniej wygrała już Wisła, więc w sezonie 2026/27 Kraków będzie miał aż trzy kluby w Ekstraklasie, bo przecież jest jeszcze Cracovia!

Nie jest to jednak największe osiągnięcie byłej stolicy Polski, bowiem w latach 1933-34 miała aż cztery kluby w najwyższej klasie rozgrywkowej (Cracovia, Garbarnia, Podgórze i Wisła).

Tuż po wojnie (1947-48) Kraków reprezentowały Cracovia, Wisła i Garbarnia), a pięć lat później - Cracovia, Wisła i Wawel.

Poza tym trzy kluby w I lidze miały jeszcze Lwów (Pogoń, Czarni, Hasmonea), Warszawa (Legia, Polonia i Warszawianka) i jako ostatni Poznań - Lech, Warta i Olimpia w sezonie 1994/95.

4. Każdy klub w Ekstraklasie dostaje spore premie, które są uzależnione od miejsca w tabeli na koniec sezonu. I tak spadkowicz z Niecieczy otrzymał niespełna dziewięć milionów złotych, zespoły ze środka tabeli od 12 do 15 milionów, a do kasy poznańskiego Lecha wpłynęło prawie 36 milionów złotych. Ile z tego uszczknie Wieczysta? Trudno powiedzieć, w tej chwili wiadomo jedynie, że za wywalczenie awansu otrzyma półtora miliona złotych premii.

5. W najbliższym czasie możemy się spodziewać kolejnych transferów do krakowskiego beniaminka, jednak nadal nie wiadomo, gdzie Wieczysta będzie rozgrywała domowe mecze. W sezonie zasadniczym I ligi grała jako gospodarz w Sosnowcu, a baraże na Synerise Arenie Kraków, która jest stadionem Wisły. Ten obiekt Wieczysta podała także we wniosku licencyjnym na sezon 2026/27, ale problemem jest... Szachtar Donieck, który w europejskich pucharach też chciałby korzystać z obiektu „Białej Gwiazdy". A trzy kluby na jednym stadionie to jednak trochę za dużo...

6. W niedzielę zakończyły się rozgrywki II ligi. Unia Skierniewice już wcześniej zapewniła sobie awans, natomiast o drugie premiowane miejsce do końca walczyły Warta Poznań i Olimpia Grudziądz. Poznaniacy, by utrzymać drugą pozycję, w ostatnim meczu musieli jedynie zremisować na swoim stadionie z Resovią. No i swój cel osiągnęli, ale do remisu 2:2 doprowadzili dopiero w doliczonym czasie!

W efekcie dzisiaj Olimpia o awans powalczy w barażu - o godzinie 16 podejmie Sandecję Nowy Sącz. A trzy godziny wcześniej rozpocznie się drugi półfinał pomiędzy Podbeskidziem Bielsko-Biała i Śląskiem II Wrocław. Transmisję na żywo przeprowadzi TVP Sport. Zwycięzcy 6 czerwca o godz. 13.45 zmierzą się w finale - lepszy awansuje do I ligi.

7. Wydarzeniem weekendu na Warmii i Mazurach był czwartoligowy mecz pomiędzy Polonią i Stomilem. Stawka była ogromna, bo zwycięzca stawał się zarazem najpoważniejszym kandydatem do awansu. Ostatecznie doszło do podziału punktów, co w Lidzbarku Warmińskim euforii nie wywołało, bowiem goście z Olsztyna dopiero w doliczonym czasie uratowali remis. Polonia ma jednak powód do zadowolenia, ponieważ utrzymała fotel lider i jeśli teraz wygra w Ostródzie, po czym na swoim stadionie pokona Granicę, wtedy po rocznej banicji powróci do III ligi.

Jeśli ten scenariusz się ziści, wtedy Stomilowi pozostanie walka o awans w barażach, bo Concordia chyba już sobie III ligę odpuściła.

W barażach wezmą udział wicemistrzowie czterech grup IV ligi. I tak 17 czerwca reprezentant Warmii i Mazur zagra u siebie z klubem z Podlasia (na 99 procent będzie to Warmia Grajewo), a w drugim półfinale Mazowsze (Weszło Warszawa lub Mazovia Mińsk Mazowiecki) stoczy walkę z wicemistrzem IV ligi łódzkiej (RKS Radomsko, Sokół i AKS SMS Łódź). Zwycięzcy zagrają w finale (20 lub 21 czerwca) - lepszy w przyszłym sezonie zagra w III lidze.

8. Niestety, III liga to dla zespołów z naszego województwa bardzo często zbyt wysokie progi. W tej dekadzie tylko raz się zdarzyło (sezon 2022/23), że z III ligi nie spadł żaden nasz klub. W pozostałych było znacznie gorzej:

>>> 2020/21 - spadły Concordia Elbląg i Huragan Morąg

>>> 2021/22 - Mamry Giżycko, GKS Wikielec i Znicz Biała Piska

>>> 2023/24 - Concordia

>>> 2024/25 - Stomil Olsztyn, Polonia Lidzbark Warmiński

>>> 2025/26 - Znicz, Wikielec (?)

Jak już informowaliśmy, los Wikielca zależy od postawy ŁKS Łomża w barażach, których stawką jest awans do II ligi. Jeśli piłkarze z Łomży tego awansu nie wywalczą, wtedy klub spod Iławy spadnie do IV ligi.

ARTUR DRYHYNYCZ

Fot. Emil Marecki

W Lidzbarku Warmińskim lider podzielił się punktami z wiceliderem

eprasa.pl 15bdd9fec2

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-A -M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości Olsztyn ulica..... tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 15bdd9fec2

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.PI, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.PI, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

126obbr-e-K

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Ogłoszenie dotyczące pozyskania nieruchomości na siedzibę Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Olsztynie

Warmińsko-Mazurski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Olsztynie zaprasza właścicieli nieruchomości położonych na terenie miasta Olsztyna do składania ofert najmu lokalu lub budynku z przeznaczeniem na siedzibę Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Olsztynie.

Minimalne wymagania:
- dostępność budynku/lokalu: **12 miesięcy od zawarcia umowy przedwstępnej, nie później niż do końca 2027 roku**;
- lokalizacja: w granicach administracyjnych miasta **Olsztyna**;
- preferowane lokale/budynki w sąsiedztwie przystanków publicznej komunikacji;
- powierzchnia lokalu/budynku netto ok. **2624 m²**;
- powierzchnia biurowa ok. **1841 m²**;
- powierzchnia magazynowo-przechowalnicza ok. **510 m²** (w tym archiwum ok. **200 m²**);
- powierzchnia punktu obsługi klienta ok. **30 m²**;
- powierzchnia serwerowni ok. **32 m²**;
- powierzchnia socjalno-gospodarcza ok. **211 m²**;
- liczba miejsc parkingowych: ok. **40**.

Wraz z ofertą należy złożyć:
a) kopie dokumentów potwierdzających własność nieruchomości lub prawo do dysponowania nieruchomością (potwierdzone za zgodność z oryginałem przez uprawnioną osobę);
b) oświadczenie woli podpisania **umowy najmu na okres 10 lat z preferowanym rocznym okresem wypowiedzenia**;
c) oświadczenie woli w zakresie przystosowania na własny koszt budynku lub lokalu do standardów biurowych ARiMR (według obowiązującej „Standaryzacji jednostek terenowych ARiMR");
d) oświadczenie określające wysokość czynszu oraz sposób rozliczania ewentualnych nakładów ponoszonych na lokal przez ARiMR;
e) oświadczenie dotyczące sposobu rozliczania opłat eksploatacyjnych oraz szacunkowych opłat za media;
f) informacje techniczne o budynku, w tym rzuty pomieszczeń, świadectwo charakterystyki energetycznej, dokumentacja fotograficzna oferowanej nieruchomości zawierająca widok zewnętrzny oraz wewnętrzny;
g) oświadczenie o terminie związania ofertą – do dnia podpisania umowy przedwstępnej;
h) oświadczenie o braku powiązań z osobami pełniącymi funkcje kierownicze w Warmińsko-Mazurskim OR ARiMR;
i) oświadczenie o niepodleganiu wykluczeniu z procedury na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego (Dz.U. z 2025 r. poz. 514);
j) inne oświadczenia wskazane w treści formularza ofertowego.

Jeżeli oferent nie złoży wymaganej w ogłoszeniu dokumentacji, zamawiający wezwie we wskazanym terminie do jej uzupełnienia, a po bezskutecznym upływie tego terminu oferta nie będzie rozpatrywana.

Szczegółowe wymagania dotyczące pozyskania nieruchomości wraz z dokumentacją niezbędną do przygotowania i złożenia oferty dostępne są pod adresem https://www.gov.pl/web/arimr/or14---warminsko-mazurski.

Pisemne oferty należy składać w siedzibie WMOR ARiMR w Olsztynie, ul. św. Wojciecha 2, w lokalu nr 4 (kancelaria) do dnia 30 czerwca 2026 r. do godziny 12.00 w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Nie otwierać przed terminem zakończenia składania ofert – do dnia 30 czerwca 2026 r. do godziny 12.00. Oferta wynajmu nieruchomości na siedzibę Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR".

Warmińsko-Mazurski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zastrzega sobie prawo unieważnienia procedury na każdym jej etapie.

41226otbr-b -G

eprasa.pl 15bdd9fec2

MAJA CHWALIŃSKA WYGRAŁA Z FRANCUSKĄ TENISISTKĄ DIANE PARRY 6:3, 6:2 I AWANSOWAŁA DO ĆWIERĆFINAŁU WIELKOSZLEMOWEGO FRENCH OPEN

POLSKIE MUNDIALE: 1938 ROK

PIŁKA NOŻNA\\\ Reprezentacja Polski w debiucie w mistrzostwach świata - w 1938 roku we Francji - rozegrała tylko jeden mecz. W 1/8 finału - nie było fazy grupowej - przegrała z Brazylią po dogrywce 5:6, a cztery gole strzelił Ernest Wilimowski.

W niedzielę 5 czerwca 1938 r. na Stade de la Meinau w Strasburgu o godz. 17 rozpoczął się mecz Brazylia - Polska. To był debiut biało-czerwonych w piłkarskim mundialu.

Został on poprzedzony udanymi eliminacjami. W kwalifikacyjnym dwumeczu Polska okazała się lepsza od Jugosławii, półfinalisty mundialu z 1930 roku. 10 października 1937 r. w Warszawie zwyciężyła 4:0, a 3 kwietnia 1938 roku w Belgradzie uległa nieznacznie 0:1. Awans do MŚ nie był aż tak wielką niespodzianką, bo polski futbol miał przed wojną kilka pomyślnych sezonów. Dwa lata przed występem we Francji Polacy mecz o brązowy medal igrzysk olimpijskich przegrali z Norwegią tylko 2:3.

Na mecz w Strasburgu przyszło prawie 15 tysięcy widzów, zwabionych opinią o atrakcyjnej grze Brazylijczyków. Publiczność się nie zawiodła. Potyczka miała dramatyczny przebieg i trwała aż dwie godziny, a Polacy stawili opór rywalom i po regulaminowym czasie gry było 4:4. Sędzia zarządził dogrywkę. Od drugiej połowy spotkania padał deszcz, co sprzyjało Polakom, a nie lepszym technicznie Brazylijczykom. Ci nie mieli kołków w butach i ślizgali się niemiłosiernie. Rozsierdzony tym as zespołu Leonidas da Silva, późniejszy król strzelców turnieju, zszedł z boiska, zdjął buty, by je oczyścić z błota i wtedy narodziła się legenda, że ograł Polaków na bosaka. Regulamin jednak nie pozwalał na grę bez butów...

W butach czy bez Leonidas przesądził o wyniku tego meczu, strzelając w dogrywce dwa gole, a łącznie trzy. Na to Polacy zdołali odpowiedzieć tylko jednym. Strzelił go Wilimowski, który pod względem piłkarskich i strzeleckich umiejętności nie ustępował wirtuozom z Brazylii. W końcu przeciwnicy zmogli biało-czerwonych 6:5, ale niewiele brakowało do wyrównania, gdy Edward Nyc trafił w spojenie słupka i poprzeczki... Na rewanż za tę przegraną Polacy musieli czekać 36 lat - 1:0 w meczu o trzecie miejsce MŚ 1974 roku.

O Wilimowskim, bohaterze tego przegranego meczu, w którym - jako pierwszy w historii mistrzostw świata - uzyskał cztery gole, można było do 1990 roku przeczytać tylko w zestawieniach statystycznych. Powodem były pogmatwane losy tego gracza.

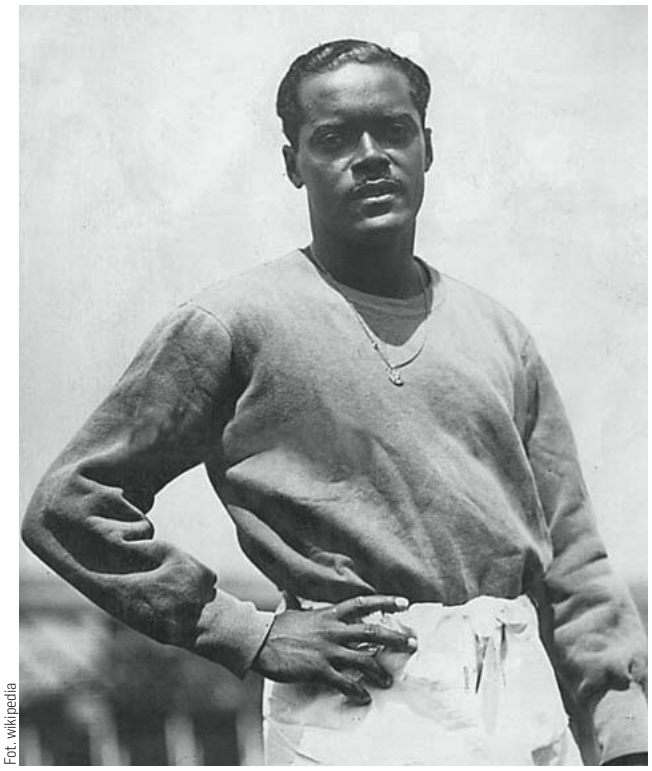

Fot. wikipedia

Leonidas da Silva, brązowy medalista MŚ 1938

Fot. wikipedia

Ernest Wilimowski strzelił Brazylijczykom aż cztery gole

Urodzony w 1916 roku w śląskiej rodzinie w Katowicach, o boiskowym przydomku „Ezi", grał w reprezentacji jako lewy łącznik. Był niezrównanym dryblerem i strzelcem. Wychowanek klubu 1. FC Katowice już jako 17-latek został zawodnikiem Ruchu Wielkie Hajduki (dziś Ruch Chorzów), w którym występował w latach 1934-39 i zdobył z nim cztery tytuły mistrza Polski.

Nie mniej skuteczny był w reprezentacji Polski. Zadebiutował w 1934 roku, łącznie w 22 spotkaniach odnotował 21 trafień. Ostatni popis dał z Węgrami (wicemistrzami świata z 1938 r.), w meczu rozegranym tuż przed wybuchem wojny, 27 sierpnia 1939 w Warszawie. Polska wygrała 4:2, a Wilimowski zdobył trzy bramki.

Wcześniej, 21 maja 1939 r., w meczu ligowym Ruchu z zespołem Union-Touring Łódź strzelił 10 bramek (12:1).

Po wybuchu wojny przyjął niemieckie obywatelstwo i grał w barwach 1. FC Kattowitz i w innych klubach niemieckich, w tym w TSV 1860 Monachium. Włączono go nawet do reprezentacji Niemiec, w której rozegrał osiem spotkań (13 goli).

Na mundialu we Francji Polacy zyskali uznanie fachowców za udany debiut, a Wilimowski został „rezerwowym" w najlepszej jedenastce mistrzostw. Jednak po meczu musieli wracać do domu, bowiem turniej był rozgrywany systemem pucharowym. Ich rywale, Brazylijczycy, zakończyli zmagania na trzecim miejscu, wygrywając mecz o tę lokatę ze Szwedami 4:2.

W 1942 roku jego matka Paulina Wilimowska za romans z radzieckim Żydem trafiła do obozu koncentracyjnego Auschwitz i pracowała u jednego z obozowych oficerów SS. Z pomocą przyszedł as lotnictwa myśliwskiego Luftwaffe pułkownik Hermann Graf, twórca drużyny piłkarskiej Rote Jaeger (1943–1944), dzięki jego interwencji została zwolniona z obozu.

Po zakończeniu II wojny światowej Ernest Wilimowski za grę w reprezentacji III Rzeszy został wymazany z historii polskiej piłki. Zmarł w 1997 roku.

PAP

MUNDIAL 2026

Norweska branża turystyczna poinformowała o znacznym spadku zainteresowania kibiców wyjazdem na mistrzostwa świata do USA, Kanady i Meksyku i masowych rezygnacjach z wcześniej zarezerwowanych wycieczek.

- Na początku, zaraz po uzyskaniu awansu była euforia i kolejki wstępnych rezerwacji, lecz teraz następuje wyraźny odwrót i można mówić o dramatycznym spadku zainteresowania, pomimo że biorąc pod uwagę miejsca meczów Norwegii w fazie grupowej, taki wyjazd jest logistyczne prosty - powiedział Oeyvind Rusten z biura podróży GTravel.

Branża turystyczna wyliczyła, że wyjazd i pobyt w USA tylko na meczach grupowych będzie kosztować około 10 tysięcy dolarów na osobę. Średnia pensja krajowa w Norwegii to 60 tysięcy dolarów rocznie brutto.

- Powodem rezygnacji są koszty takiego wyjazdu, z których kibice zdali sobie sprawę dopiero wtedy, kiedy euforia opadła, niepewna sytuacja międzynarodowa z wojną USA z Iranem i otwarta niechęć do prezydenta USA Donalda Trumpa - powiedział na antenie norweskiego radia Kim Balslev z biura Expert Reiser.

Innym, nieoczekiwanym powodem, jak wyjaśniła branża, jest zniesienie przez rząd na czas MŚ restrykcji dotyczących godzin zamknięcia lokali gastronomicznych, w których kibice będą wspólnie oglądać nocne mecze oraz historyczne pozwolenie na serwowanie piwa przez całą dobę. To miało sprawić, że kibice wolą spędzić piłkarskie lato w kraju, oszczędzając poważne pieniądze.

Norwegia spotka się w fazie grupowej 17 czerwca w Bostonie z Irakiem, 23 czerwca w New Jersey z Senegalem i 26 czerwca w Bostonie z Francją.

PAP

eprasa.pl 15bdd9fec2